„NOWY ŚWIAT" — SKONSOLIDOWANY DNIA 4-GO PAŹDZIERNIKA 1925 Z „TELEGRAMEM CODZIENNYM" JEST NAJPOTĘŻNIEJSZYM CZYNNIKIEM W ŻYCIU POLSKIEM NA WSCHODZIE.

# Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

„NOWY ŚWIAT" — CONSOLIDATED OCTOBER 4-TH 1925 WITH THE „TELEGRAM CODZIENNY" — IS AN OUTSTANDING POLISH INFLUENCE IN THE TERRITORY IT DOMINATES.

No. 26. ROK XXX. DAILY AND SUNDAY NEW YORK CZWARTEK, 27 STYCZNIA, (THURSDAY, JANUARY 27), 1927 Entered as Second Class Matter, March 21st, 1894, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY.

## OGRANICZENIE DYSKUSJI NAD BUDŻETEM POLSKIM

### Proporcjonalny podział daje stronnictwom od 12 godzin do 18 minut czasu na mowy

### SEJM WYDAŁ PIĘCIU POSŁÓW SKOMPROMITOWANYCH W AKCJI PRZECIWPAŃSTWOWEJ

WARSZAWA, 26 stycznia. (Radjogram The N. Y. Times'a).— W pierwszym dniu sesji poświątecznej Sejm uchwalił zamknięcie dyskusji nad budżetem na rok 1927, który wszedł właśnie pod obrady.

Wice-premjer, Bartel, wnosząc z przebiegu narad w komisji budżetowej, że preliminarz rządowy czekają burzliwe przejścia, wystąpił z wnioskiem ograniczenia debaty sejmowej do 80 godzin, proponując jednocześnie, by czas dyskusji podzielić proporcjonalnie do liczebności stronnictw, reprezentowanych przez mówców. Główne partje poparły ten wniosek i w rezultacie naj większe stronnictwo w Sejmie otrzymało tłuwanaście godzin czasu na przedstawienie swych argumentów, podczas gdy mowy przedstawicieli najmniejszych ilczebnie stronnictw ograniczone zostały do osiemnastu minut.— Socjalistom z rachunku sił przypadło w udziele pięć godzin z ogólnej liczby 80.

Otwierając sesję, wice-premjer Bartel zażądał zawieszenia immunitetu poselskiego w stosunku do pięciu uwięzionych białoruskich i komunistycznych deputowanych, oskarżając ich o zdradę stanu i konszachty z wrogiemi Polsce czynnikami zagranicą. Komuniści domagali się głośno i gwałtownie wypuszczenia uwięzionych na wolność i wotum nieufności dla rządu, ale zarówno wice premjer Bartel, jak marszałek Sejmu, Rataj, sprzeciwili się ich wnioskom. Wobec tego uwięzieni posłowie sądzeni będą jak zwykli przestępcy polityczni.

Dyskusja nad budżetem toczyć się będzie przez cały przyszły tydzień. Opozycja chce udowodnić, że równowaga budżetowa została pozornie tylko osiągnięta i że kraj jest znowu nad przepaścią takiego kryzysu finansowego, jak ten, który w zeszłym roku doprowadził do przewrotu majowego.

## NIEBEZPIECZEŃSTWO NOWEGO STRAJKU WĘGLOWEGO NA WIOSNĘ

### ZAWCZASU OMAWIANA JEST NOWA UMOWA

### Górnicy nie zgodzą się na projektowaną redukcję płac

INDIANOPOLIS, 26 stycznia. — Odbywa się tu zjazd United Mine Workers of America, zwołany w celu rozpatrzenia zagadnień, pozostających w związku z możliwym na wiosnę strajkiem w kopalniach miękkiego węgla, zatrudniających pół miljonową rzeszę górników. Idzie o odnowienie ekspirujących z wiosną kontraktów zbiorowych. O ile sprawa ta nie zostanie załatwiona na zjeździe przedstawicieli związków górniczych i właścicieli kopalń, mającym odbyć się w Miami w przyszłym miesiącu, to przemysłowi węglowemu nowy strajk grozić będzie.

Zjazd ma na celu, po za bezpośredniem zadaniem wybrania delegatów na konferencję w Miami, zbadanie nastrojów panujących wśród górników, którzy, jak się zdaje, nie skłonni są do przyjęcia zredukowanych płac. Właściciele kopalń twierdzą, że nie mogą rywalizować z nieuniemi kopalniami przy dotychczasowej skali płac.

## KROLOWA MARJA KWASNO WSPOMINA POBYT W STANACH ZJEDN.

### Nie podobało się jej przyjęte tu robienie z muchy słonia

WIEDEŃ, 26 stycznia. — Królowa Marja wbrew zapewnieniom ogłoszonym w prasie, twierdzi w rozmowach poufnych, że jej podróż po Stanach Zjednoczonych była szeregiem przykrości i gorzkich rozczarowań. „Ameryka lubi — powiada królowa — nieproporcjonalnie powiększać szczegóły zdarzeń, robiąc z nich nie łączące się z otoczeniem dra pacze chmur". Oświadczenie to charakteryzuje wszystkie jej wrażenia, odniesione w tym kraju. Do niezadowolenia królowej z pozornie tylko gościnnego przyjęcia, miało przyczynić się i to, że przedstawiciele Rumunji w Washingtonie nie zawsze za jej pobytu w St. Zjedn. stali na wysokości zadania. Wkrótce na żądanie królowej mają być odwołani z Washingtonu ambasador rumuński Cretzianu i jego poprzednik na tem stanowisku, Djuwara, który w charakterze charge d' Affaires organizował wycieczkę królowej.

### Wystawienie na widok publiczny skarbów sułtańskich

LONDYN, 26 stycznia. — Jaskinia Alladyna stanie niebawem otworem przed publicznością turecką, której wolno będzie przyglądać się przez szyby skarbom, nagromadzonym przez sułtanów w ciągu czterech wieków ich potęgi. Sułtański tron, wysadzany perłami, jest jednym z najpiękniejszych eksponatów, których dawniej zwykli śmiertelnicy nie mogli oglądać. Wystawiona również będzie na widok publiczny wielka kolekcja drogich kamieni ze skarbca sułtańskiego i biżuterji haremowej. Wśród eksponatów znajdują się relikwje chrześcijańskie, jak naprzykład stary relikwiarz bizantyjski, zawierający w sobie rzekomo część czaszki Jana Chrzciciela.

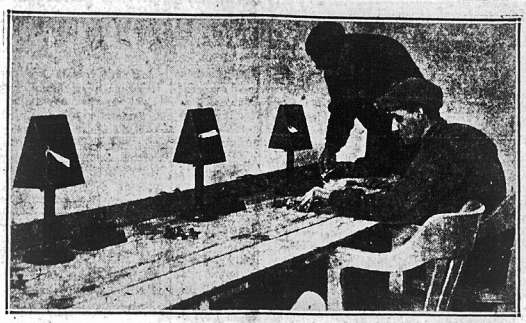

Sześć aparatów telegraficznych umieszczono w suterynie gmachu sądowego, ażeby informować gazety o przebiegu humorystyczno-sensacyjnego procesu, odbywającego się obecnie w White Plains.

## Mussolini buduje potężną flotę powietrzną

### Z wiosną Włochy będą miały 182 eskadry lotnicze

### Rozwija się również elektryfikacja kraju na potrzeby przemysłu wojennego.

PARYŻ, 26 stycznia. — Premjer Mussolini, mający w swej kolekcji tek ministerjalnych i tekę ministra lotnictwa, chce w ciągu kilku najbliższych miesięcy doprowadzić włoską flotę powietrzną do takiej potęgi, by zajęła ona na świecie drugie miejsce po Francji, by z czasem i ją zepchnąć z tego awjacyjnego szczytu. Projekt rozbudowy lotnictwa obejmuje 1,600 nowych aeroplanów wojennych i doprowadzenie z wiosną floty powietrznej do 182 eskadr lotniczych, obsługiwanych przez 24,000 żołnierzy i 2,310 oficerów.

Drugim projektem, pochłaniającym obecnie uwagę włoskiego ministerjum wojny, jest rozwinięcie sił wodnych kraju w systemie elektryfikacyjnym dla zastąpienia w razie wojny siłą wodną węgla, dowóz którego z zagranicy był wielce utrudniony w czasie wojny światowej.

## PO KRACHU 50-MILJONOWYM

### Kompanja filmowa U. F. A. przeszła pod zarząd trustu chemicznego

BERLIN, 26 stycznia.—Olbrzymia, ale zbankrutowana niemiecka kompanja filmowa U.F.A., zakrojona na miarę produkcji amerykańskiej, przeszła w posiadanie trustu chemicznego, który chce rozwinąć wytwórnię filmów na wielką skalę. Bankructwo U. F. A. przypisywano powszechnie nieudolności zarządu. Deficyt oszacowano w procedurze upadłościowej na 49 miljonów dolarów.

## NIEMCY GOTOWI SIĘ ZGODZIĆ NA ZNIESIENIE FORTEC NA WSCHODZIE

### Możliwem jest, że Rada Ambasadorów zaaprobuje nowe propozycje w tej mierze

### DALSZA KONTROLA NAD NIEMCAMI W KAŻDYM RAZIE PRZEJDZIE DO LIGI NARODÓW

GENEWA, 26 stycznia. — Komisja międzysojuszniczej kontroli, na czele której stoi marszałek Foch, otrzymała z Berlina propozycje niemieckie w sprawie rozbrojeń w nowej redakcji, z pewnemi ustępstwami co do fabrykacji broni i fortyfikowania granic od strony Polski.

Rząd niemiecki miał się zgodzić w zasadzie na ograniczenie produkcji materjałów wojennych i miał skapitulować w zupełności przed żądaniami Aljantów w sprawie zniesienia czterech głównych fortec na Wschodzie.

Raport w sprawie produkcji materjałów wojennych, wysłany już z Berlina, będzie rozpatrywany jednocześnie z propozycjami w sprawie fortec przez Radę Ambasadorów. W razie gdy by raporty te zostały zaaprobowane przez komisję, kontrola nad zbrojeniami niemieckiemi zostanie definitywnie przekazana Radzie Ligi Narodów, gdyby wszakże zachodziły trudności natury technicznej, to przy przekazywaniu dalszej kontroli Lidze, poczynione zostaną zastrzeżenia, przewidujące arbitrację w kwestjach niezałatwionych.

## SPRAWA WYDANIA POSŁÓW ARESZTOWANYCH ZA KONSZACHTY Z MOSKWĄ

### Komuniści usiłowali wywołać awanturę w Sejmie ale bez powodzenia

### DEBATY NAD BUDŻETEM. — PODSEKRETARJAT DLA SPRAW MNIEJSZOŚCI NIE BĘDZIE UTWORZONY

*(Radjo „Nowego Świata")*

WARSZAWA, 26 stycznia. — Oczekiwane posiedzenie Sejmu ze względu na wniosek rządu wydania aresztowanych posłów białoruskich, przeszło stosunkowo spokojnie, dzięki taktowi i stanowczości marszałka Sejmu, Rataja. Komuniści starali się wywołać awanturę zwłaszcza podczas mowy wice-premjera Bartla, który oświadczył, że rząd energicznie zwalczać będzie antypaństwowe i anarchistyczne knowania.

Poseł Wojewódzki, mimo wezwań do porządku, krzyczał bezustannie. Wykluczony na jedno posiedzenie, wyjść nie chciał, wówczas Sejm wykluczył go na miesiąc. Podczas przerwy miał być wyniesiony, lecz sam wyszedł.

Wniosek rządu według regulaminu odesłany do komisji.

Obecnie rozpoczęła się debata budżetowa. Wiadomości o utworzeniu podsekretarjatu do spraw mniejszości narodowych, znajdują zaprzeczenia.

(Wniosek rządu dotyczy 3-ch posłów z „Hromady": Tarasziewicza, Michajłowskiego i Woloczyna, oskarżonych o zdradę stanu i szpiegostwo za pieniądze Sowietów.).

## Napad bandytów na posterunek policji

LWÓW. (Poczta). — Z Włodzimierza Wołyńskiego donoszą o zbrojnym napadzie na posterunek policji państwowej. Komendant posterunku urządził obławę na szajkę bandytów i zdołał ująć kilku jej członków. — Reszta bandytów, chcąc się zemścić, zaczaiła się pod bramą domu, w którym się mieścił posterunek i dobijała się do drzwi, chcąc wywołać komendanta. Słysząc hałas wychylił się mieszkaniec tego domu, kupiec Sikor. Bandyci sądząc, że to komendant, dali doń kilka strzałów i zbiegli. Sikora śmiertelnie ranionego przewieziono do Lwowa, gdzie zmarł. Policja Włodzimierza zarządziła pościg, a ze Lwowa wysłano wywiadowców.

## Z RÓŻNYCH STRON

PARYŻ.—Ricciotti Garibaldi zwrócił rządowi francuskiemu dekoracje, otrzymane za waleczność podczas wojny światowej, gdy bił się w szeregach francuskich.

* * *

GENEWA. — Rząd sowiecki zawiadomił Ligę, że nie może wysłać swych przedstawicieli na międzynarodową konferencję ekonomiczną, gdyż nie otrzymał dotąd od rządu szwajcarskiego asygnatki za śmierć posła Worowskiego.

* * *

EMERSON, N. J. — Przełożony szkoły publicznej, Willenbucker, uwięziony został pod zarzutem gwałtu, jakiego się miał dopuścić na jednej z uczennic. Oskarżają go o to ojciec i siostra dziewczynki.

* * *

PITTSBURGH. — 17 letni amator pięściarz, Leo Maham, zmarł skutkiem uszkodzeń, odniesionych podczas meczu amatorskiego w Braddock. Przeciwnik, również początkujący bokser, zadał mu śmiertelny cios w górną część brzucha, co wywołało krwotok wewnętrzny.

* * *

MEKSYK MIASTO. — Z pośród 666 cudzoziemskich kompanij naftowych, 22 tylko nie podporządkowały się rządowym przepisom co do składania nowych deklaracyj. Rząd meksykański odsyłał w ten sposób 6,880,000 akrów z terenów koncesyjnych. Oporne kompanje amerykańskie mają pod swym zarządem 1,600,000 akrów pól naftowych.

* * *

LONDYN. — W najbliższej przyszłości spodziewać się można formalnego sojuszu Partji Pracy z ruchem kooperatywnym, który ma około 5,000,000 członków. Dotąd dwie te organizacje, pomimo łączących je sympatyj i związków ideowych, występowały oddzielnie.

* * *

ALBANY. — Legislatura stanowa ma zatwierdzić nowe kredyty na szpitalnictwo psychjatryczne w sumie 50 miljonów dolarów. W szpitalach dla umysłowo chorych panuje nieopisany natłok.

### Zagadka krzyżowa

WASHINGTON.—Kongresman Jakobstein z New Yorku złożył wniosek w kongresie w sprawie zawieszenia na rok dalszej dyskusji nad projektem zmian w ustawie imigracyjnej w związku z nową metodą obliczania kwot na podstawie „narodowościowej". Jest to zagadka krzyżykowa — zaznaczył kongresman w motywach do wniosku — zagadka, którą może dwu dziesiątu ludzi jako tako odgadło w kongresie. Dokładność tych obliczeń budzi wątpliwości w większości reprezentantów.

## WŁOSKO - WĘGIERSKIE PRZYMIERZE

### Premjer Bethlen nie kryje się z faszystowskiemi sympatjami

BUDAPESZT, 26 stycznia. — „Węgry nie uprawiają polityki międzynarodowej i oddawna zerwały już z metodami brzękania szablą, która, nie dając żadnych korzyści, niepotrzebnie tylko niepokoiła sąsiadów". Takie oświadczenie złożył dziś premjer Bethlen na konferencji partyjnej. Kwestję restauracji monarchji premjer nie uważa za pilną, zwłaszcza, że wybór monarchy w obecnych warunkach mógłby pociągnąć za sobą rozterki stronnicze.

Podczas banketu premjer omówił dokładniej sytuację międzynarodową, twierdząc, że rząd węgierski istotnie prowadził pertraktacje z Jugosławją w sprawie dostępu do morza, a wkońcu uznał za korzystniejszą ofertę Włoch co do oddania Węgrom do użytku portu Fiume.

„Włosi są najlepszymi naszymi przyjaciółmi" — zakończył premjer — „i najlepsze sympatje łączą nas z nimi, a jeżeli denerwuje to inne rządy, to chyba dlatego, że nie przejęły się one jeszcze dość głęboko duchem Locarno".

Mówiąc, że przyjaźń z Włochami nie powinna psuć Węgrom stosunków z sąsiadami, premjer miał widocznie na myśli jugosłowiańskie alarmy z tego powodu.

## UROCZYSTOŚĆ KOŚCIELNA NA ZAMKU

### PREZYDENT MOŚCICKI WRĘCZYŁ BIRET KARDYNALSKI NUNCJUSZOWI LAURI

### Przepych barw i blask klejnotów ożywił nieco szarzyznę prac i trosk powszednich

WARSZAWA, 26 stycznia. (Radjogram The N. Y. Times'a).— Po raz pierwszy od czasu, gdy ostatni król polski, Stanisław Poniatowski, wręczył nowemu dostojnikowi kościelnemu biret kardynalski, miała miejsce w Warszawie podobna uroczystość, na której reprezentantem papieża był prezydent Ignacy Mościcki, wręczając taki biret kardynałowi Lauri, papieskiemu nuncjuszowi w Polsce.

Było to wspaniałe widowisko, na które się złożyły jaskrawe barwy atłasów i brokatów i miękki blask klejnotów kościelnych, rywalizujących pod względem świetności z blaskiem najwyższych w Europie orderów wojskowych, na tle fresków i sklepień pokrytych arcydziełami sztuki malarskiej z przed stuleci. Wierni katolicy w Polsce witali ten moment jako dowód pogłębienia się wiary w motto historyczne Polonia semper fidelis (Polska zawsze wierna kościołowi). Tłumy klęczały na ulicach pokrytych śniegiem za Zamkiem Królewskim, będącym rezydencją prezydenta i powtarzały te słowa, gdy w zamku odbywała się ceremonja.

O jedenastej rano kardynał Lauri przyjął attache prezydenta i udał się z nim na Zamek w otwartym powozie, eskortowanym przez szwadron dzielnych ułanów, stanowiących straż przyboczną Marszałka Piłsudskiego. W kaplicy zamkowej z jednej strony ustawili się szeregiem przedstawiciele dyplomatyczni państw, wszyscy, z wyjątkiem amerykańskiego charge d' Affaires w krótkich spodniach do kolan ze srebrnemi sprzączkami. Amerykański charge d' Affaires, p. Dorsey Newson, był w zwykłym stroju wieczorowym. W środku kaplicy stały w trzech szeregach panie w czarnych sukniach, zapiętych do szyi, o długich rękawach i w czarnych mantylach, z wyjątkiem kilku odznaczonych przez kościół za zasługi, położone na polu pracy religijnej w różnych państwach. Te miały na sobie białe peleryny.

Za kratami przed ołtarzem ustawili się szeregami panowie w jaskrawych, karmazynowych strojach kawalerów maltańskich, z paniami, również w barwnych strojach, a obok arcybiskupi, prałaci, księża, przyjezdni, dostojnicy kościelni w fioletach, purpurze, ozdobach kościelnych, sadzonych drogiemi kamieniami i malowniczych infułach. Galerję pod sklepieniem kaplicy zajmował chór, złożony ze stu chłopców w białych komżach.

Kardynał Lauri przybył na uroczystość w purpurowych szatach, ze złotym łańcuchem na piersiach i zasiadł w fotelu. Wtedy to wszedł Prezydent Mościcki w czarnym stroju, z błękitną wstęgą orderową na piersiach, pokrytych orderami. Za nim szli trzej polscy arcybiskupi i Marszałek Piłsudski. Prezydent wziął biret ze srebrnej tacy, na której mu go podano i włożył na głowę kardynała Lauri, gdy jednocześnie mistrz ceremonji narzucił mu na ramiona płaszcz purpurowy. Jednocześnie Prezydent Mościcki wręczył kardynałowi Order Białego Orła, będący najwyższem w Polsce odznaczeniem.

## SOWORICZ, 14, PRZYZNAŁ SIĘ DO ZBRODNI

### Twierdzi, że pomógł matce zabić gospodarza w Danbury

### OSKARŻONA DOWODZI, ŻE SYN JEJ KŁAMIE

YONKERS, N. Y., 26 stycznia. — Piotr Soworicz przyznał się policji do tego, że to on i jego matka, Rose Gaboze, zabili w przeszłą środę Franciszka Wampo w Danbury, Conn., u którego służyła ona jako ochmistrzyni. Zabójstwo, zgodnie z zeznaniem Soworicza, nastąpiło skutkiem kłótni jego matki z pracodawcą, który oskarżał ją o przewiezienie jakichś mebli z jego domu do Yonkers. Chłopak trafił na scenę duszenia matki przez Wampo, który stracił panowanie nad sobą — i porwawszy z kuchni żelazny pogrzebacz, zadał Wampie potężny cios w głowę. Ten upadł. Wówczas matka dużym nożem kuchennym zadała mu sześć pchnięć. Później Piotr pomógł matce przenieść zwłoki gospodarza do sypialni, rozebrać i włożyć do łóżka.

Sąsiedzi dopiero w sobotę znaleźli włoki Wampy w pustem mieszkaniu. Nazajutrz po morderstwie matka przeniosła się z synem do Yonkers. Obecnie pomimo kompromitujących zeznań syna, utrzymuje ona w dalszym ciągu, że nic o zbrodni nie wie i w środę nie była nawet w Danbury.

## Meksykańskie utarczki z powstańcami

MEKSYK MIASTO, 26 stycznia. — W walkach niedzielnych z wojskami rządowemi powstańcy stracili 28 zabitych w różnych okolicach kraju. W stanie Guerero generał Pablo Cabanas, stojący na czele większego oddziału powstańców, zaatakował Santa Maria, ale został odparty, przez słabą względnie załogę, zostawiając na placu 10 zabitych. W Ahualica poległo 6 powstańców, w Santicuel del Monte — 5, w tej liczbie wybitny wódz powstańców, Simon Cortes.

# GALERJA OSZUKANYCH

## SYRENA Z SERCEM KRUKA

Oszustwa i kradzieże stały się wypadkami codziennymi w teraźniejszych czasach szczególnie wśród Polaków.

Wojenna zawieruchna stworzyła cały szereg ludzi, którzy, dla wyzyskiwania łatwowiernych i naiwnych, wynajdują coraz inne, czasami wcale dowcipne metje. Goście ci sprzedają więc urojone nieruchomości i ruchomości, akcje i papiery bezwartościowe pośredniczą w różnego rodzaju interesach, przyjmują pieniądze do „banków", uprawiają różne procedury, na których interesanci wychodzą mniej więcej tak, jak Zabłocki na mydle.

Do tego rodzaju ludzi należy Stanisława Makowska. Zapewnie bezwiednie, przejęła ona metody Ambroziego, którego proces narobił tyle sensacji w Paryżu w 1919-1920 roku. Jak i on, Makowska zawiera znajomości w celach matrymonjalnych, okrada ofiary i... umyka z gotówką. Oto kilka charakterystycznych wypadków z działalności tej polskiej „syreny" na ziemi amerykańskiej.

W romantycznym miesiącu maju, ob. S. K., zamieszkały pn. 1220 Third Ave., Detroit, Mich. poznał Makowską (wówczas pod nazwiskiem Janiny Matynowskiej). Wiosna, słowiki i księżyc przyśpieszyły robotę amora. Lecz „szczęście jest jak porcelana, kruche i nietrwałe", po tygodniu „miodowym", małżonka ulotniła się z $6,000, zostawiając swego „męża i pana" z rozbitem sercem i pustą kieszenią. Następną ofiarą podstępnej „syreny" był ob. J. M., zamieszkały pn. 2403 Second Ave., New York City. Makowska, po zaznajomieniu się z J. M., często odwiedzała go i też ze słów J. M. „tak i zgodziła się na zawarcie małżeństwa." J. M. wybrał pieniądze z banku na zakup mebli i urządzenie rodzinnego gniazda. Dnia 25-go listopada 1925 roku, Makowska znikła „jak dymek z papierosa" a z nią $1,500 gotówki.

Ostatnią ofiarą niewiernej Stanisławy, był niejaki M. P., zamieszkały przy Chestnut Street, Newark, N.J. M.P. wziął z Makowską w sądzie świadectwo ślubne. Wszystko szło jak najlepiej i małżonek cieszył się, że nareszcie przystąpił do stworzenia własnego gniazda rodzinnego. Lecz „dobry złego początek, ale koniec żałośny." Smutną minę miał nazajutrz nowowypieczony małżonek, gdy się przekonał, że jego połowica znikła bez śladu, zabierając z sobą kilkaset ciężko zapracowanych dolarów.

Kawalerowie, wdowcy (słomiani i rzeczywiści) i rozwiedzeni przedstawiciele płci brzydkiej, niech te trzy przykłady będą przestrogą dla was. Makowska zawiera znajomości przeważnie na balach, czasami daje ogłoszenie matrymonjalne w polskich pismach. Przyjechała do Ameryki ona w 1919-1920 roku. Wzrost jej jest 5 stóp i 1 cal. Obecnie nosi włosy obcięte i jest szatynką. Jeśliby kto z szanownych czytelników poznał ją z umieszczonej w piśmie fotografji i podał jej dokładny adres, dostanie nagrodę $25 od J. M. Proszę o wysłanie korespondencji do dziennika Nowy Świat, dla J. M.

# NEW BRITAIN, CONN.

## KAZANIE KS. BÓJNOWSKIEGO o złych pismach, prawach parafjan i małżeństwie

Jako nowicjusz w New Britain słysząc od jat o despotycznej gospodarce i zwalczaniu wszelkiego postępu przez ks. Bójnowskiego, zapragnąłem posłuchać go raz aby wyrobić sobie lepsze pojęcie o tym przez tysiące Polaków w New Britain znienawidzonym człowieku.

Udałem się więc z przyjaciółmi w zeszłą niedzielę na nabożeństwo rozpoczynające się o godzinie 8 rano.

Wspaniały budynek kościelny, którego budowa kosztowała przeszło $100,000, oprócz placu, ołtarza i urządzeń wewnętrznych, a mogący pomieścić około 1,200 osób, zapełniony był wiernymi. Z lewej strony siedzą mężczyźni i chłopcy, z prawej kobiety i dziewczęta. Nie znaczy to, że w parafji tutejszej panuje spokój i wszyscy chodzą do kościoła ks. Bójnowskiego. Ani 4 takie kościoły nie pomieściłyby wszystkich tutaj zamieszkałych Polaków, z których coraz więcej chodzi do kościołów aryjskich, a wielu wcale do kościoła nie chodzi.

Wielu też było takich, którzy przyszli przedewszystkiem posłuchać kazania ks. Bójnowskiego, który zwykle z ambony załatwia wszystkie porachunki ze swymi krytykami i przeciwnikami.

Jak mnie jednak informowali znajomi, ton jego kazań uległ głębokiej zmianie od czasu, jak zbuntowani parafjanie zajęli stanowczą postawę, publicznie przeciw jego gospodarce protestując i wybrali komitet, który ma się starać u biskupa o pozwolenie na założenie nowej parafji, do której niewątpliwie przeniosłoby się 90 procent obecnych parafjan ks. Bójnowskiego.

### Walka z bolszewikami

Bolszewikiem nazywa się zwykle wyznawcę czy zwolennika rządów bolszewickich w Rosji. ks. Bójnowski ma inne określenie dla słowa bolszewik. Każdy, kto się z nim w czymkolwiek nie zgadza i ma odwagę opozycyjne swe stanowisko czy zapatrywanie wypowiedzieć, choćby był najzatwardzialszym konserwatystą, nazywany jest przez ks. Bójnowskiego bolszewikiem.

Po ogłoszeniu zapowiedzi, ks. Bójnowski przypomniał swym parafjanom, aby jak najwcześniej płacili swój podatek parafjalny i szkolny, bo jak im wyjaśniał, że polskie przysłowie mówi: „kto na czas z podatkiem nie przychodzi, ten sam sobie szkodzi", w jaki sposób sobie jednak szkodzi, gdy wcześnie podatku nie zapłaci, ks. Bójnowski nie powiedział.

A może jest ku temu przyczyna, że ks. Bójnowski chciałby, aby każdy jak najwcześniej zapłacił mu podatki szkolne i parafjalne. Może przewiduje on, że nareszcie powstanie tutaj druga parafja, a wtenczas większość jeżeli gdzie będzie płacić, to właśnie do nowej parafji, a nie ks. Bójnowskiemu. Ogłosił on także, że w przyszłą niedzielę będą rozdawane drukowane sprawozdania finansowe z obrotu w parafji za rok zeszły. Kazał je w tym roku wydrukować, aby bolszewicy po za kościołem nie plotkowali o jego gospodarce finansowej.

Trzecim punktem kazania była kolekta zbierana z nakazu samego papieża, która ma iść na nawracanie schizmatyków i odszczepieńców na bliskim wschodzie Europy i Azji na wiarę rzymsko-katolicką. Tych odszczepieńców jest przeszło 200 miljonów i zbierane pieniądze mają iść na misjonarzy i różne zakłady i przytułki przy pomocy których odszczepieńcy mają być nawracani. Papież się spodziewa, — mówił ks. Bójnowski, że każdy katolik da najmniej dolara do koperty i że będą i tacy, którzy dadzą po $5, $20 i $100.

### O złych pismach i gazetach

Czwartym punktem kazania było czytanie złych pism i gazet. Chodzenie do kościoła i spowiedzi nie robi cię dobrym katolikiem, prawił kaznodzieja, o ile czytasz złe gazety, które występują przeciw Bogu, wierze, kościołowi i moralności.

Nie będę wam wymieniał tych gazet po nazwisku, bo na świecie teraz jest więcej gazet złych jak dobrych i zabrało by mi trzy dni i trzy noce—mówił ksiądz Bójnowski, gdybym chciał wam wszystkie złe gazety wymieniać. Zarządy bractw kościelnych mają uważać, aby ich członkowie złych gazet nie czytali.

Po odczytaniu ewangelji, kazanie było o „małżeństwie".

Nie bolszewicy, podpalacze i oszuści ustanowili małżeństwo, ale sam Pan Bóg w raju.

### Ludzie źli i ludzie dobrzy

Tylko biskup i proboszcz mają prawo udzielać ślubów w kościele rzymsko-katolickim. Wikary bez zezwolenia proboszcza jeżeli udzieli ślubu to takowy będzie nieważny. Gdyby się coś podobnego trafiło w naszej parafji to pamiętajcie o tem. (Widocznie ks. Bójnowski nie dowierza swym wikarjuszom, którzy podobno przy każdej sposobności są przez proboszcza upakarzani i poniewierani.) Wszystkich ludzi ks. Bójnowski dzieli na złych i dobrych. Dobrymi są posłuszni i wierni parafjanie rzymsko-katoliccy. Ludzie wszystkich innych wyznań są ludźmi złymi według teoryj głoszonych przez ks. Bójnowskiego.

Według właśnie tej teorji błogosławieństwa dostępują tylko ci którzy ślub biorą w kościele rzymsko-katolickim. Protestanci i inni takiego błogosławieństwa dostąpić nie mogą. Błogosławieństwo to pomiędzy innemi polega i na tem, że kościół rzymsko-katolicki nie uznaje rozwodów, choć mąż jest nieraz tyranem, bije swą żonę lub jedno czy drugie zdradza, to pomimo wszystkiego muszą żyć razem do śmierci. To ma być właśnie jednem z błogosławieństw ślubu w kościele rzymsko-katolickim.

Świecka władza ma swoje prawa, kościół ma swoje i o ile ksiądz nikogo nie namawia, aby nie wybierał rządowej licencji ślubnej, o tyle kościół nie dozwala, aby świeccy mieszali się w sprawy kościoła. Zapomniał jednak dodać ks. Bójnowskiego, że za zadanie ślubu bez licencji, znaleźć by się mógł w kozie.

Dla przykładu ks. Bójnowski mówił: gdy ja przyjdę do mieszkaniu którego z was to tam muszę usiąść gdzie mi każecie, inaczej możecie mi powiedzieć, że to wasz dom i wyprosić mnie za drzwi.

Tak samo wy parafjanie przychodząc do kościoła musicie tam siadać i to robić co wam proboszcz nakaże, który w kościele jest zwierzchnikiem.

Zapomniał on tylko podkreślić różnicę, że dom człowiek kupuje i za niego sam płaci, a kościoła nie pobudował i nie utrzymuje ksiądz, ale parafjanie którzy płacąc powinni mieć prawo powiedzieć jak parafja ma być rządzoną. Tego jednak nie ma i nie będzie tak długo jak długo parafjanie nie zastosują zasady, że posiadłości ziemskie które za ich pieniądze są kupowane i utrzymywane, na nich mają być zapisane; oni powinni być właścicielami i oni powinni takowemi zarządzać, a wtedy ksiądz nie mógłby ich wodzić za nosy, wyklinać z ambony i obrażać, lecz musiałby żyć i postępować jak prawdziwy następca Chrystusa na ziemi.

### HUMOR

Pan M. wdowiec ożenił się po raz drugi z osobą nie pierwszej młodości.

— No, jakże ci się podoba twoja nowa mamusia? pyta siedmioletniego synka.

— Bardzo — odpowiada mały — ale nie wygląda wcale na nową.

## „Browning vs. Peaches" — sądowa operetka w White Plains

### "Hotelarze w Carmel wyszli jak Zabłocki na mydle..." Zeznania dwóch świadków Browninga.

Proces Browningów rozpoczął się w Carmel, N. Y. i po jednodniowej rozprawie, w toku której zbadano dwóch świadków Browninga, jego szofera i sekretarza, przeniesiono go do sądu w White Plains ku zmartwieniu mieszkańców Carmel, którzy przypuszczali, że ich miasteczko zyska w ten sposób olbrzymi chociaż i chwilowy rozgłos oraz właścicieli hoteli i domów mieszkalnych spragnionych dużych zysków jakie dałoby się ciągnąć w przeciągu kilku dni z dziennikarzy i ciekawej publiczności.

Pierwszy dzień rozprawy można byłoby nazwać zwycięskim dla Browninga. Zwycięskim chociażby z tego względu, że został on owacyjnie spotkany na sali sądowej przez kobiety!? Peaches natomiast z jej matką nie cieszyły się taką popularnością zebranych którzy spotkali ich bardzo ozięble. Peaches była ubrana w sobolowe futro, które miało kosztować Browninga $11,000.

Dziewczyna rozpłakała się na sali dwa razy. Pierwszy raz gdy weszła na salę, drugi podczas składania zeznań przez szofera Browninga. Zeznania obu świadków były dość groteskowe i obejmowały okres ucieczki Peaches i jej matki z domu Browninga.

W procesie wytoczonym Browningowi przez Peaches w odpowiedzi na jego sprawę, po stronie Peaches ma zeznawać słynny lekarz, który został przedstawiony Browningowi kilka miesięcy temu i obserwował „ojca kopciuszków" oczywiście bez jego wiedzy w tym okresie czasu.

Lekarz ma twierdzić, że Browning od kilku lat cierpi na pewien rodzaj choroby umysłowej, która każe mu przekładać towarzystwo młodych kobiet nad jego obecne otoczenie. Browning i Peaches przybyli do White Plains wczoraj, ażeby tam proces kontynuować.

Miljoner i jego żona są zmęczeni i wyczerpani gdyż nie spali całą noc. W wywiadzie z reporterami jak jedna tak i druga strona zarzuca sobie wzajemnie stare winy. Peaches nazywa Browninga okrutnikiem, on ją kobietą bez serca i mózgu.

## Marja Kuzdaba więziona trzy dni o głodzie i chłodzie

### Trójka napastników chciała się zemścić za to, że Włoszka poślubiła Polaka.

Przechodnie wracający do domów o godzinie drugiej w nocy na 9th Avenue w pobliżu 55th St. zauważyli młodą dziewczynę która zachwiała się raptownie i tracąc zmysły runęła jak nieżywa na bruk. Zawołano natychmiast policjanta. Na miejsce wypadku przybył Henry Hunt. Nachyliwszy się nad nią policjant dostrzegł, że wargi jej są poparzone. W pobliżu leżała opróżniona butelczka, w której były resztki jodyny.

Samobójczynię odwieziono karetką pogotowia do szpitala Roosevelt. Po opatrunku odzyskała ona zmysły i oświadczyła stłumionym głosem, iż jest Marją Kuzdabą, lat 17, zamieszkałą pn. 173 East 101st St. Dziewczyna z pochodzenia Włoszka, poślubiła zaledwie przed tygodniem Kuzdabę. W środę według jej słów trzej nieznani mężczyźni wtargnęli do mieszkania Kurdabów. Jeden z trójki przycisnął do jej ust chustkę przesyconą silnym narkotykiem. Kuzdaba zemdlała.

Przypomina sobie jak przez mgłę, że wyniesiono ją z taksówki do nieznanego mieszkania. Trzej napastnicy, Włosi, grozili rewolwerami gdy chciała wołać o pomoc. Nie zrobili jej nic złego oprócz tego chyba, że więzili ją przez kilka dni o kompletnym głodzie. Jedynie woda była jej pożywieniem. W sobotę napastnicy przenieśli ją ponownie do samochodu który przez pewien czas krążył po mieście. W Central Parku dziewczyna wyrzucono z taksówki. Zrozpaczona Kuzdaba błąkała się cały dzień po ulicach nie wiedząc co ma robić. Bała się, że mąż nie uwierzy, że przytrafił się jej tak niepowszedni wypadek. Wreszcie postanowiła odebrać sobie życie i otruła się...

Mąż zgłosił się do szpitala i zabrał do domu swoją młodocianą małżonkę. Detektywi przypuszczają, że jeśli opowiadanie dziewczyny jest prawdziwe wówczas może być jedyna teorja a mianowicie zemsta za to, że Włoszka poślubiła Polaka.


**Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego**

**Płokanie Aspiryną Na Zapalenie Migdałek**

**Zapewnia natychmiastową, bezpieczną ulgę na chore gardło**

Najbardziej skutecznem płukaniem stanowią dwie tabletki „Bayer Aspiryny" rozpuszczone w czterech stołowych łyżkach wody. Należy płukać gruntownie i powtórzyć płukanie po upływie dwu godzin, jeżeli potrzeba.

Bądźcie pewni, że używacie tylko prawdziwej Bayer Aspiryny, naznaczonej krzyżykiem Bayera, którą można otrzymać w blaszanych pudełkach zawierających 12 tabletek za kilka centów. (Ogł.)

**Do Szanownej Publiczności:**

Leon A. Scebio poleca gwarantowany i bardzo radykalny środek na reumatyzm, przeziębienie i wszelkie niedomagania ciała, nerwów i kości.

**LAS RUB**

daje ulgę we wszelkich cierpieniach w przeciągu 15 minut. Do nabycia we wszystkich stacjach ogłoszeniowych NOWEGO ŚWIATA, jakoteż wprost od wynalazcy Prof. LAS, 307 East 14th Street, New York, N. Y. za zgłoszeniem osobistem lub przez pocztę.

Ruth Flynn ma być prawdziwą perłą świata tanecznego, według orzeczenia Leo Staatsa, który w ciągu lat 20 plastuje urząd dyrektora kontraktowego opery paryskiej. Flynn, licząca lat 17, będzie występować w teatrze Roxy.


**Ochrypłe, Obolałe Gardło? Skończycie z Tem Szybko!**

Nie cierpcie jednej minuty dłużej na ochrypłe, obolałe gardło! Nauka stwierdziła, że Terpentyna jest najzbawienniejszą ulgą na obolałe gardło. Jej czarodziejska siła sięga ssdna bólu i zwypędza kongestję.

Turpo łączy w sobie wszystka tajemniczą przenikającą siłę, wraz z innemi cudownemi gojącymi składnikami. Natarta na piersi lub gardło, lekka woń Jej ukoi. Kupcie dziś w aptece 35c lub 70c słoik lub płacnie sama po bezpłatną próbkę do The Cleaver Company, Findlay, Ohio.

TURPO
THE TURPENTINE-OINTMENT

**Prędka pomocna KASZEL SEVERA'S Cough Balsam U waszego aptekarza**

**Tarcie Pomaga!**

Trzyjcie te miejsca gdzie Was boli!

Trzyjcie, trzyjcie i trzyjcie, aż odczujecie spiek skóry i doznacie przyjemny napływ ciepła, dzięki temu staremu i pewnemu rozdrinnemu linimentowi:

**PAIN-EXPELLER**
Reg. U. S. Pat. Off.

Takowy był używany na usunięcie reumatycznych bóli; na pozbycie się zwykłych zaziębień, na ukojenie i wzmocnienie nadwyrężonych i zbolałych muszkułów.

35c.—w aptekach—70c.

P. AD. RICHTER & CO.
Berry & So. 5th Sts.
Brooklyn, N. Y.

**KOBIETA CIERPI**

bóle lędźwiowe, nudy i zemdlenia, ma opuchnięte nogi i członki, co często jest skutkiem chorych nerek i pęcherza.

Tylko kobieta może zrozumieć, jak dotkliwe są te cierpienia, a jednak często cierpi ona z dnia na dzień, chociaż ulgę może doznać. Spróbuj pudełko Gold Medal haarlem oil capsules (oryginalnych i prawdziwych). Środek ten jest przyjacielem kobiet od przeszło 200 lat. Zacznij zażywać je dzisiaj i będziesz się czuła lepiej jutro. W zapieczętowanych pudełeczkach gwarantujemy, że rzeczywiście są takiemi jakiemi je przedstawiamy.

GOLD MEDAL HAARLEM OIL CAPSULES

Uwaględnie uwagę na nazwę Gold Medal na niebiesko-złotym pudełeczku. Nie przyjmujcie żadnych naśladownictw. We wszystkich pierwszorzędnych aptekach 30c, 60c, $1.00

# Z ŻYCIA TOWARZYSTW POLSKICH

### Roczne posiedzenie

Towarzystwo Kółko Przyjaciół, Grupa Nr. 111 Z. P. N. w New Yorku odbędzie roczne posiedzenie w dniu 28-go stycznia, o godzinie ósmej wieczorem, w Domu Narodowym, pn. 19-23 St. Mark's Place, New York City.

Sprawozdanie finansowe i wybór zarządu na rok bieżący.

## HARTFORD, CONN

### Z działalności klubów politycznych

Roczny zjazd polsko-amerykańskich klubów politycznych w stanie Connecticut odbył się dnia 16-go stycznia r. b. Delegatów obecnych było sześćdziesięciu, reprezentujących trzydzieści klubów z różnych miast stanu.

Zarząd z byłym prezesem ob. J. S. Winialskim na czele zdał sprawozdanie ze swej pracy w roku 1926. Delegaci przyjęli sprawozdanie z zadowoleniem.

W roku 1926 zorganizowano wiele nowych klubów w różnych częściach stanu i uzyskano uznanie w kołach politycznych stanu na czem zyskuje nie tylko nasza organizacja i jej kluby rozrzucone po całym stanie, ale cała Polonja w stanie Connecticut.

Uchwalono, aby nowy zarząd nie szczędził starań i kosztów na organizowanie klubów tam gdzie ich jeszcze niema, tak aby nie pozostało ani jedno miasteczko, ani wioska, w którychby nie istniał polsko-amerykański klub polityczny.

Zarząd klubu na rok 1927 składa się z następujących obywateli: Stanisław Karpiński, prezes, z New Britain, Conn., Br. Romanowski, wiceprezes, z Norwich, Conn., Czesław Kiejna, drugi wiceprezes, z Terryville, Conn., Zimkiewicz, skarbnik, z Terryville, Conn., adwokat Stanisław Traczewski, sekretarz finansowy, z New Britain, Conn., Leon Lemański, sekretarz protokółowy, z Hartford, Conn., J. Winialski, J. Młynarski, z New Britain, Conn., M. Papciak, z New Britain, Conn., dr. J. L. Piasecki, z Hartford, Conn. i Przybysz, z Collinsville, Conn., komitet doradczy, dr. Piasecki, adwokat Traczewski, komitet prasy, Jan Guzy, marszałek.

KOMITET PRASY.

## BRONX, N. Y.

### Posiedzenie Złączonych Towarzystw

Posiedzenie Złączonych Towarzystw w Bronx, N. Y. odbędzie się w dniu 26-go stycznia, to jest dzisiaj, w Domu Polskim przy Courtlandt Ave. Początek obrad o godzinie ósmej wieczór.

Ponieważ spraw ważnych jest bardzo wiele do omówienia i załatwienia sądzić należy, że wszyscy delegaci będą obecni na tem zebraniu.

# ZŁĄCZONE KOMITETY PIŁSUDSKIEGO

W rubryce tej są stale umieszczane wszystkie zawiadomienia, sprawozdania i korespondencje o działalności Komitetów Lokalnych i całej organizacji.

### POSIEDZENIA

**Kom. nr. 1szy**

w każdy pierwszy i trzeci poniedziałek miesiąca, w Domu Narodowym, pn. 19-23 St. Marks Pl. (East 8th Street) o godz. 8-ej wieczorem.

**Kom. nr. 74 (Filadelfja)**

w każdą trzecią niedzielę miesiąca o godz 2-ej pp. w sali Stow. polsko - amer. muzykantów 3203 Salmon Str., dzielnica Richmond, Filadelfja, Pa.

Sekretarzy wszystkich komitetów w New Yorku i okolicy prosimy o nadesłanie dat posiedzeń.

Na kopertach listów adresowanych do Nowego Świata, nale ży wyraźnie pisać: DLA REDAKCJI.

### Baczność So. Brooklyn!

Posiedzenie lokalnego komitetu odbędzie się we wtorek, dnia 1-go lutego r. b., na górnej sali w Domu Narodowym, o godzinie ósmej wieczorem. Uprasza się o przybycie wszystkich obywateli i tych którzy zapisali się na listę członków na ostatnim wiecu Mamy dużo ważnych spraw do załatwienia dla dobra naszego i naszej postępowej placówki.

N. POKORNOWSKI,
Sekretarz Protokółowy.

### NA WIECZOREK!

**W Sobotę, 29 Stycznia**
**W DOMU NARODOWYM**
19 St. Marks Place

Program artystyczny:
MUZYKA
TAŃCE
BUFET.

**Zabawa Komitetu im. Piłsudskiego Nr. 1-szy.**

**Jedyna w tym sezonie.**

Początek o godzinie 8 wieczór. Wstęp 50 centów.

**Norbert Wicki wystąpi na Wieczorku Piłsudczyków**

Na wieczorku Komitetu Piłsudskiego, p. Wicki odśpiewa parę najlepszych piosenek ze swego repertuaru z akompanjamentem fortepianu.

### WYCIECZKA DO POLSKI

Staraniem i pod egidą Złączonych Komitetów Piłsudskiego wyruszy z New Yorku, dnia 9-go lipca r. b. na parowcu „Olimpic" White Star Line wycieczka do Polski.

Informacji udziela Centrala Złączonych Komitetów Piłsudskiego, 24 Union Square, New York City, komitety okręgowe i wszystkie agencje White Star Line w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

### Porady

Porady prawne dla wszystkich rodaków są udzielane każdego czwartku, w godzinach od siódmej do ósmej wieczorem, w lokalu Klubu Obywateli Amerykańskich Polskiego Pochodzenia, pn. 105 St. Mark's Place, (East 8th St.) przez adwokata I. M. Sackina.

### „Tańcująca herbatka"

W sobotę, dnia 29-go stycznia odbędzie się w Klubie Obywateli Amerykańskich Polskiego Pochodzenia „Tańcująca Herbatka" na którą są proszeni wszyscy członkowie wraz z żonami oraz goście są mile widziani.

KOMITET DOMOWY.
(29)

## JERSEY CITY

### Obchód Proletarjatczyków

Oddział im. L. Waryńskiego Z. S. P. urządza w niedzielę, dnia 30-go stycznia, o godzinie 2:30 po południu uroczysty obchód proletarjatczyków: Ossowskiego, Kunickiego, Bardowskiego i Pietrusińskiego, straconych wyrokiem sądu carskiego. Na obchodzie tym uczczona również zostanie pamięć rewolucjonistów amerykańskich, którzy w obronie interesów klasy robotniczej w Ameryce oddali swe życie w dniu 11-go listopada 1886 roku. Jeden z nich Ludwik Lingg, wolał samobójczo życie skończyć, niż być straconym przez tłumicieli ruchu robotniczego. Obchód odbędzie się w sali Domu Polskiego przy Brunswick Street.

Zapraszamy wszystkich, którym dobro i interesy klasy robotniczej leżą na sercu. Przemawiać będą wybitni socjaliści polscy oraz delegaci Amerykańskiej Partji Socjalistycznej.

Za Komitet, F. SERAFIN.

## BROOKLYN, N. Y.

### Wieczorek Pączkowy

Klub Weteranów Wojsk Polskich im. Józefa Piłsudskiego urządza wieczorek pączkowy, w sobotę, dnia 5-go lutego, o godzinie ósmej wieczorem, na górnych salach Domu Narodowego, pn. 261-7 Driggs Ave., Greenpoint.

Muzyka doborowa polska.

### „Wesoła operetka"

Tow. Śpiewu Lutnia odegra dnia 20 lutego wesołą i komiczną operetkę w 3-ch aktach, w Domu Narodowym, 261-7 Driggs ave., Brooklyn, N. Y. Jest to najnowsza operetka, zawierająca bogaty zbiór piosenek solowych, chórlnych i duetach, pierwszy raz grana w Ameryce. Po przedstawieniu bal przy muzyce prof. Mroza.

## YONKERS, N. Y.

Program nabożeństwa w parafji narodowej św. Jana:

W przyszłą niedzielę, dnia 30-go stycznia odprawię sumę i wygłoszę naukę na temat „Dlaczego my narodowcy wolni duchowo i religijnie nie wierzymy w papieża rzymskiego?"

Wieczorem urządza zabawę i ucztę Towarzystwo Niewiast Polek. A. N. S., na sali Klubu Obywatelskiego, pn. 46 Orchard St., na dochód parafji narodowej.

Tak na nabożeństwo jak i na zabawę wieczorną połączoną z rozgrywką 85.00 w złocie zapraszam wszystkich rodaków.

Ks. S. GUZIK, Proboszcz.

## NEW YORK, N. Y.

### POSIEDZENIA

**T-wo Spójnia. Oddział Nr. 31,** w każdą pierwszą sobotę miesiąca.

**T-wo Króla W. Warneńczyka,** w każdą drugą sobotę miesiąca.

**Grupa Nr. 1418 Z. N. P. w każdą trzecią sobotę miesiąca.**

**J. Skowronek, sekr.**

# W tę sobotę maskarada „Harmonji"

Zaledwie kilka dni nas dzieli od 47-letniej wielkiej rocznej maskarady i balu znanego i ogólnie lubianego Towarzystwa Śpiewu „Harmonja", która się odbędzie w sobotę, dnia 29-go stycznia r. b., w sali Central Opera House przy zbiegu ulic 67th St. i Third Ave., New York City.

Niespodzianek i rozrywek będzie tam bez liku.

Aby dać przybyłym gościom możność wytańczenia się „do upadłego" komitet zabawowy zaangażował dwie orkiestry—polską Filharmonję nowojorską, pod batutą ob. H. Zimnocha i amerykański Jazz.

Dla masek postarano się o kilkanaście pięknych nagród wartości pięciuset dolarów.

Szanse dla wszystkich są równe.

Więc...

Szykujcie się panie i panowie. Przygotujcie piękne, komiczne lub oryginalne maski i przybywszy na maskaradę „Harmonji" ubiegajcie się o jedną z nagród.

Początek balu o godzinie 8:15 wieczór. Maskarada rozpocznie się o godzinie 11 w nocy.

A więc... do zobaczenia się w sobotę. (29)

### Zabawa taneczna

Tow. Bukiet Młodzieży Gr. 2207 Z. N. P. urządza zabawę taneczną w sobotę, dnia 5-go lutego w Domu Narodowym, 705-707 Courtland ave., Bronx, N. Y.

Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

### Maskarada tow. „Moniuszki"

W dniu 5-go lutego b. r., na sali Domu Narodowego, pn. 19-23 St. Mark's Place, New York City odbędzie się maskarada sympatycznego T-wa „Moniuszko". O liczne przybycie na wesołą zabawę zaprasza,

KOMITET.


Specjalista Spraw Kryminalnych

Polski Detektyw
BLOOM
Załatwia kryminalne i cywilne sprawy. Prozesowo obsługi adwokatów. Śledztwa w sprawach familijnych i rozwodowych. W razie jakiego wypadku, podajcie skargi do

Bloom Detective Bureau
799 BROADWAY, NEW YORK CITY
Pokój 230, róg 11th Street
Telefon Stuyvesant 10073


# DZIŚ!

### Roczne posiedzenie Domu Narodowego

Roczne posiedzenie odbędzie się we czwartek, dnia 27-go stycznia o godzinie 7:30 wieczorem na sali górnej Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Place.

**J. Skowronek, sekr.**

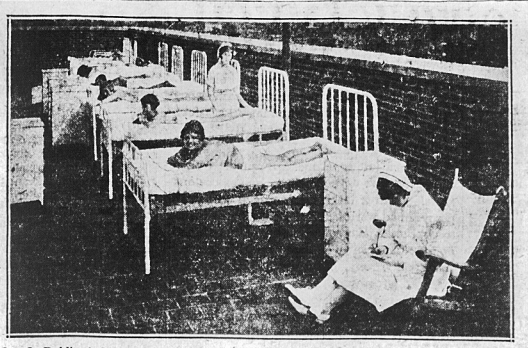

Leo L. Doblin, były bankier, urządza co roku zabawę dla dzieci, chorych na tuberkulozę. Na rycinie widzimy kilka dzieciaków, wygrzewających się na słońcu w szpitalu. Dzieci te z niecierpliwością oczekują na doroczny bal.

# Listy miłosne Aleksandra Wielkiego

### Sensacyjne rezultaty wykopalisk w środkowej Azji

Zdobywca Europy i Azji, największy bojownik starożytności leżał u stóp ukochanej kobiety i błagał o jej łaskawe spojrzenie!... Nam, którzy znamy Aleksandra jedynie na podstawie dotychczasowych źródeł historycznych, wydaje się to dziwnem i nieprawdopodobnem. Przedstawiamy sobie bowiem owego Aleksandra jako żołnierza z krwi i kości, stale tylko zajętego wojną i ambicją podbijania nowych światów, burzenia dawnych królestw.

Wprawdzie wiemy też, że Aleksander poślubił Roksanę, córkę Oxyartesa, jednego z władców Azji. Ale na tem epizod mało dotychczas zwracano uwagi i sądzono, że jest on faktem zupełnie nieznacznym w jego życiu. Było jednakowoż inaczej: A jak to było owo „inaczej", zawdzięczamy bałtyckiemu Tow. archeologicznemu, które wysłało niedawno wyprawę naukową do Buchary.. Wyprawa ta stała pod kierownictwem dra Gustawa Francka. Tutaj właśnie odkryli bałtyccy badacze dokumenty, które rzucają nowe światło na życie erotyczne wielkiego zdobywcy.

Było to na wiosnę w roku 334 przed Chr., gdy Aleksander po zdobyciu Grecji ruszył na podbój Wschodu. Przed żołnierzami młodego wodza runęła w gruzy potęga Darjusza. Babilon i Suza poddały się. Ze zwycięstwa do zwycięstwa dotarł wreszcie do rzeki Indus. Stąd zrobił skok w bok ku północy, w „kolebce świata" zdobył Marakandę, dzisiejszy Samarkand, stolicę Turkesta nu, a na jej gruzach założył nowe miasto Aleksandrja Eschata.

Królem Marakandy był wówczas Oxyartes. Schronił on się ze swej stolicy w górskiej warowni, oddalonej od niej o 2 dni marszu. Gdy król Aleksander się zbliżał, aby ową warownię zdobyć, Oxyartes odebrał sobie życie. I oto w ręku Aleksandra znalazł się cały dwór Oxyartesa, a z nim i Roksana. Roksana by ła jedną z tych piękności, których tyle w swym łonie ukrywa tajemniczy Wschód.

I Aleksander zakochał się w kobiecie, której ojca pośrednio zamordował. Można sobie wyobrazić, jaka walka rozgrywała się w duszy tej istoty, nim wreszcie zdołała poczuć sympatję, a nawet miłość ku zdobywcy. Ilu argumentów musiał Aleksander użyć, ile łez miłosnych wylać, ile wypowiedzieć zaklęć.

O tem do pewnego stopnia da ją wyobrażenie listy miłosne, które znaleziono w ruinach pałacu Oxyartes. Są to listy, które Roksana, już poślubiona Aleksandro wi, wysyłała do swojej siostry Selimy, mieszkającej w innej miejscowości, jakoteż listy, które Aleksander Wielki pisywał do ukochanej.

Dokumenty te niezmiernie ciekawe, nie zostały jeszcze w całości odcyfrowane. Dlatego uczony nie opublikował ich jeszcze. W związku z temi listami, podaje on jednak ciekawą hipotezę. Wiadomo, że Aleksander w gniewie zamordował swego przyjaciela Kleitosa. A stało się to w Samarkandzie, gdzie właśnie przebywała Roksana. Otóż dr. Franck przypuszcza, że ów mord nastąpił z zazdrości.

Manuskrypty, o których jest mowa, były przechowane w metalowej puszce, już częściowo zniszczonej zębem czasu. Są one napisane w języku irańskim.


DR. BENJAMIN TROY
POLSKI DENTYSTA
49½ First Ave., New York City
Corner 3rd Street
Dobra robota.—Umiarkowane ceny. Należność można płacić w ratach.—X-Ray.—Ustanie zębów bezpiśnie. —Odpowiedam za moje techniczne roboty w przeciągu dziesięciu lat.


# KRAJ DOBRYCH I ZŁYCH DUCHÓW

### Wierzenia hinduskie. — Jak bogaci są karani po śmierci

W okresie świątecznym, kiedy szczególnie dużo zabobonów i dziwacznych wierzeń znajduje dostęp do umysłów ludzkich, warto wspomnieć o istnieniu zabobonów, wobec których bledną i nikną wszystkie nasze przesądy.

Klasycznym krajem duchów i czarodziejstw są Indje. Dla Hindusa duch jest normalną częścią składową istnienia, jak sen lub odżywianie się. Wszędzie można napotkać na ślady „duchów". Kiedy się mija wioski przydrożne, albo przemyka konno dżunglami — wszędzie zauważyć można czerwony trójząb na drzewach, przeważnie tamaryndach, albo czerwone szmaty na gałęziach. Znaczy to, że duch, zwany „bhut'em", mieszka w tem drzewie. To samo należy sądzić o drzewie, pod którem ułożona jest kupka kamieni.

Hinduski „bhut" lubi pozatem obierać sobie siedzibę na rozstajach dróg, tak samo, jak jego arabski kuzyn, „dżin".

„Bhut'ami" stają się nieboszczycy z wielu powodów. Albo jeżeli krewni zmarłego zapominają składać ofiary jego duszy, albo, jeżeli za życia zapadło oddawał się uciechom zmysłowym, albo jeżeli wyjątkowo silnie był przywiązany do kogoś, kto jeszcze pozostał przy życiu.

Pozatem w duchy obracają się dusze ludzi, którzy zginęli wskutek nieszczęśliwych wypadków, w bitwach, albo popełnili samobójstwo.

Duchy hinduskie miewają różne charaktery i nastroje, zależnie od dzielnic, które zamieszkują. „Bhut", zwany Purwadij Dews w okręgu Gudżerat, w prezydencji bombajskiej, jest np. bardzo grzeczny. Mieszka w starych domach i chroni ludzi przed szatanami.

Większość jednak „bhutów" nie przynosi szczęścia. Wstępują często w ciała żywych ludzi i wywołują dreszcze oraz niewyraźny bełkot. Czasami, wstępując w ludzi, robią ich zdolnymi do jasnowidzenia, ale i kłótliwymi. Dlatego też o człowieku w złym humorze i kłócącym się, powiadają, że „bhut w nim zamieszkał".

„Bhut" często bywa oryginalny. Wchodzi cicho i naturalnie, niewidzialny, do pokoju, „mówi" szeptem i ma poprostu pasje do wody, którą wypija w olbrzymich ilościach. Kiedy w skwarne dni Hindusi znajdują swoje naczynia z wodą — próżne (z powodu wyparowania wody), wierzą święcie, że to zło śliwy „bhut" wypił wodę.

„Bhut'y" mają tyle wspólnego z duchami europejskiemi, że wolą chodzić po świecie w nocy. Wygląd mają niezawsze ludzki. Dusze ludzkie przybierają wygląd nawet robaków; nagorzej mają się dusze bogaczów, bo wstępują w złe bestje i gadziny dla pilnowania swych bogactw...

Te ostatnie „bhut'y", jak widać, uważane są przez biedaków hinduskich za karę na bogaczy. Tak pocieszają się wynędzniali i zubożali chłopi hinduscy, śniąc piękne sny o złocie maharadżów i perłach ich żon.


Wstępujcie do Komitetów Im. Piłsudskiego!

NOWA ORTOFONICZNA VICTROLA i wszystka muzyka kraju rodzinnego

$2 zadatku Bez procentu
$2 tygodniowo Bez kosztów obsługi

Powyżej ilustrowany Consolette Model Ortofonicznej Victroli, włączając polskie rekordy wartości $5—dowolny wybór gratis.

500 Igieł Marki Victor
2 Albumy na Rekordy Victor
1 Szczotka do Rekordów
1 Powtarzacz Rekordów
CENA TYLKO $85

Nowe Ortofoniczne Rekordy Polskie Marki Victor i Columbia
10-CALOWE NA OBU STRONACH
75c KAŻDY

ORKIESTRY

81161—Natalja, Polka
Orkiestra braci Kipkowskich
Marja, Walc
Orkiestra braci Kipkowskich
81261—Wojtek w zaiotach, Polka
Orkiestra deta Pr. Przybylskiego
W zielonym gaiku, Polka
Orkiestra deta Pr. Przybylskiego
81361—Zawieszcha, Mazur
Orkiestra braci Kipkowskich
Edzia, Polka
Orkiestra braci Kipkowskich
81461—Polka wesołych muzykantów
Polska Orkiestra Columbia
„Teraz taki świat", Oberek
Polska Orkiestra Columbia
81861—Eleonorka, Polka
Instr. Trio J. Dombrowskiego
Dobry jest, Oberek
Instr. Trio J. Dombrowskiego

PIEŚNI BOŻEGO NARODZENIA

81451—Hej! koleda, Kolęda
Ignacy Ulatowski, baryton
#W dzień Bożego Narodzenia
Ignacy Ulatowski, baryton

KOMICZNE UTWORY

81551—Tak! Panie, to mój „dzieciak"
Ignacy Ulatowski, baryton
Mowa posła
Ignacy Ulatowski, baryton

UWAGA.—Podane powyżej rekordy zostały ostatnio dodane do naszego kompletnego zapasu tysięcy polskich utworów. Zamówienia prosimy nie zwłocznie załatwiane. Zgłoście się lub piszcie po katalog.

NEW YORK BAND INSTRUMENT CO.
DWA SKLEPY W NEW YORKU
111 EAST 14th STREET
(bliskie Union Square)
243 WEST 34th STREET
(między 7 i 8 Avenue)



Cudowny środek
Specjalnie sporządzony na kaszel zpowodowany z zaziębienia.

ANCHOR BRAND COUGH SYRUP

Bezpieczny i rychło skutkujący. Dla mężczyzn, kobiet i dzieci. 60c duża butelka. Do nabycia w Waszej aptece lub wprost od

F. AD. RICHTER & CO.
Berry & So. 5th Sts. Brooklyn, N. Y.



Heckers' FLOUR

Dla chleba o pełniejszym smaku

Doskonała mięszanina wartościowej pszenicy twardej i miękkiej, pochodzącej z najbogatszych pól zbożowych świata zdziałała, że jedynie chleb upieczony z Heckersa nadzwyczajnej mąki posiada tak wybitny smak.

Gospodynie uznały go równorzędnym pod względem siły i czystości, a przytem niezawodnym w rezultatach piekarskich, wypróbowanych pomyślnie w ciągu czterech pokoleń.

Znaczy więcej - OSZCZĘDNOŚCIOWA mąka - Od r. 1840

# Nowy Świat

Published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO. INC.

MEMBER A. B. C.

M. F. WEGRZYNEK, Publisher and President
W. B. BŁAŻEWICZ, Editor P. TOLLES, Managing Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

| | |
|---|---|
| Prenumerata na prowincji wydanie dzienne | Subscription rates outside of New York City Daily |
| Rocznie ..... $6.00 | Year ..... $7.00 |
| Półrocznie ..... 3.00 | Six Months ..... 3.50 |
| Prenumerata na prowincji wydanie niedzielne | Subscription rates outside of New York City Sunday |
| Rocznie ..... $ 2.00 | One Year ..... $2.00 |
| Półrocznie ..... 1.50 | Six Months ..... 1.50 |
| Prenumerata w Manhattan i Bronx, wydanie dzienne | Subscription rates Manhattan and Bronx Daily |
| Rocznie ..... $10.00 | One Year ..... $10.00 |
| Półrocznie ..... 6.00 | Six Months ..... 4.00 |
| W Manhattan i Bronx wydanie niedzielne | Manhattan and Bronx Sunday |
| Rocznie ..... $2.50 | One Year ..... $2.50 |
| Półrocznie ..... 1.75 | Six Months ..... 1.75 |

MAIN OFFICE
24 Union Square, New York, N. Y.
Telephone, Stuyvesant 2327


# JESZCZE KŁAMIĄ

Stowarzyszeme „Przyjaciół Polski" we Francji zorganizowało uroczystość polsko-francuską w mieście Nancy. Na uroczystość tę został zaproszony generał Weygand, który przybył.

Sprawozdanie podał paryski „Le Temps", który mimo iż gen. Weygand wyraźnie zaprzeczył jakoby jego plan przyczynił się do zwycięstwa w r. 1920 nad Wisłą, nazwał go: „zwycięzcą z nad Wisły, oswobodzicielem Polski".

Aktualnie, jak zaznacza w warszawskim „Kurjerze Porannym" korespondent paryski tego dziennika p. Antoni Potocki, gen. Weygand w Nancy oświadczył:

„Polska krwią własną na błoniach Warszawy ratyfikowała traktat podpisany w Wersalu. To, że Polska wyszła z tej walki zwycięsko, zawdzięcza energji własnego narodu i własnej armji".

Następnie p. Potocki pisze:

„Nie poraz pierwszy gen. Weygand stwierdza jawnie i z mocą, że zwycięstwo pod Warszawą było nawskroś dziełem samych polaków.

Jeszcze w roku 1921 na wielkim obchodzie pierwszej rocznicy zwycięstwa generał Weygand pochlebcom przypisującym mu rolę, której nie odegrał, przeciwstawił publicznie to świadectwo prawdy. — Użył wtedy napoleońskiego wyrażenia o „qualites de marche" żołnierza polskiego, czyniąc aluzje do piorunującego marszu z nad Wisły na Brześć Litewski, prowadzonego przez Naczelnego Wodza i rozstrzygającego o losach kampanji.

Nazajutrz po bankiecie pojechałem do Głównego Dowództwa, gdzie generał Weygand pracował z marszałkiem Fochem. Poprosiłem go o jasne sprecyzowanie swej roli Warszawą było nawskroś dziełem samych Polaków. Weygand oświadczył mi:

**— Rzecz prosta, że miałem swój własny plan przeprowadzenia kampanji w Polsce. Jako człowiek obcy, nie znający psychologji narodu, miałem obowiązek plan ten ułożyć li tylko na podstawie zimnej rachuby cyfr i dat. Z punktu widzenia wojskowego uważałem w mym planie za konieczne, by armja polska, nie broniąc Warszawy, cofnęła się na linję Częstochowy.**

**Plan ten nie został przyjęty. Przyjętym i wykonanym został plan dowództwa polskiego, które przeciwnie, jako świadome sił moralnych armji i narodu, za punkt wyjścia brało rozstrzygającą bitwę w obronie Warszawy".**

Oświadczenie to znakomitego żołnierza otrzymałem na piśmie i wysłałem do Warszawy. Było ono oczywiście zgodne z raportem, który generał Weygand złożył marszałkowi Fochowi.

Od tego czasu generał Weygand oświadczenie to ponawiał niejednokrotnie — od tego czasu wyszło dzieło Marszałka Piłsudskiego o kampanji 1920 roku, przynoszące ostateczne wyświetlenie jej przebiegu.

I to nic nie pomoże wobec bezdusznych, płaskich plotkarzy, którzy dalej fałszują opinję w tej sprawie".

Legenda o obcym generale, który wbrew jego własnym zaprzeczeniom „ocalił Polskę", sfabrykowana nad Wisłą przez zgraję endecką, chętnie została pochwycona przez Francuzów, którym dogadzała...

Oto niedawno pisaliśmy o niejakiej p. Bailly, która opisując kampanję polsko-bolszewicką w okresie walk nad Wisłą przeciwstawiała bohaterstwo oficerów francuskich tchórzliwości polskiego żołnierza.

Francuzka ta przedstawiła wojsko polskie jakby gromadę murzynów, których dopiero widok instruktorów francuskich z... trzcinami w rękach, zmusił do walki.

To nie genjusz Weyganda nawet — pisał „Naprzód" krakowski, ale obecność młodszych oficerów francuskich na froncie, podaną została jako czynnik, który zadecydował o polskiem zwycięstwie. I tak kłamstwo zrodzone przez endeków polskich, którzy pragnęli w ten sposób odebrać zasługę za zwycięstwo w r. 1920 Marszałkowi Piłsudskiemu, ciągle jeszcze włóczy się po świecie.

„Kurjer Poznański", obecnie organ naczelny „obożnych" p. R. Dmowskiego, w sprawozdaniu z uroczystości w Nancy podaje, że gen. Weygand „skłonił się przed sztandarem stowarzyszeń polskich, które witały go jako zwycięzcę z nad Wisły i wybawcę Polski"...

Już mniejsza o ten fałsz przeznaczony na użytek partyjny i wewnętrzny. Lecz fakt, że przenika on do opinji francuskiej, osłabia stanowisko Polski.

Polska jest sojuszniczką Francji. I przeciętny Francuz czytając, że ta Polska ocalona została tylko z łaski francuskiego generała, pomyśli nad wartością armji polskiej, nad wartością Polski jako sojuszniczki. Z Paryża zaś opinja kłamliwa o Polsce rozejdzie się na wszystkie strony, skwapliwie podchwycona przez jej wrogów.

Nie będzie miało kłamstwo endeckie, kolportowane zagranicą znaczenia dla historji. Lecz tymczasem, błąkając się tu i owdzie jak zły duch nienawiści do Piłsudskiego do ofiarności narodu i krwi polskiego żołnierza, przynosi ujmę godności Polski. wb.

## ZWARJOWANE PACYFISTKI

Kobieca unja pokoju w Stanach Zjednoczonych w swoich poszukiwaniach idealnych środków do osiągnięcia idealnego wiecznego pokoju na świecie, wystąpiła ostatnio przeciw organizacji skautowskiej, dowodząc że jest to „szkoła wojny". Fantazje pacyfistów są bardzo często absurdem. Żądają oni w Ameryce zniesienia armji i floty i sądzą, że gdyby nawet to nastąpiło na całym świecie, jużby pokój był zapewniony i nie byłoby wojny. Nonsens. Człowiek pierwotny nie znał armji i skautingu, a walczył i innego człowieka zabijał. I chociaż tysiące lat sprawiły że dzikość i barbarzyństwo jego pokryła powłoka cywilizacji i kultury, to śmiesznem jest przypuszczenie iż stał się on aniołem.

Nie będzie Amerykanin, Niemiec, Anglik, Francuz, lub Polak miał karabinu maszynowego i łodzi podwodnej, to w razie potrzeby, albo zgoła dla wyładowania pierwotnych instynktów, znajdzie tysiące innych sposobów do walki.

Prawdą jest, że wojna jest straszną. Ale zastanowić się należy zawsze, czy nie byłoby gorsze dla człowieka gdyby według projektu fanatycznych pacyfistów, stracił zdolność do walki, która tak czy inaczej jest mimo co o niej powiemy, walką o byt, o nowe formy życia lub o ideały.

Propaganda przeciw militaryzmowi, przeciw uciskowi słabych przez silniejszych, jest słuszna i konieczna. Lecz co innego jest pacyfizm, który nawet fizyczne wychowanie chciałby znieść z powierzchni ziemi, dla teorji nigdy nieniszczalnych.

* * *

## NERWOWA GIEŁDA

Na Wall street daje się wyczuwać silny nastrój nerwowy. Akcje są sprzedawane w wielkiej ilości i konsekwentnie spadają. Cały szereg przedsiębiorstw wielkich i małych, registruje poważne straty.

Reakcja może być chwilowa, ale może być również zapowiedzią daleko większej paniki na giełdzie. Już od października w tran zakcjach na Wall street panuje chwiejność i niepewność w obrotach finansowych.

Składą się to na karb sytuacji w Chinach, Meksyku, no i wyśrubowanego do najwyższych granic rynku wewnętrznego Stanów Zjednoczonych.

W ciągu dwóch lat, akcje na Wall Street szły stale w górę, jak nigdy w historji. Przemysł wielki wypłacał nieprawdopodobne dywidendy. Nastąpiła jednak nadprodukcja i za nią zniżka akcji na giełdzie. Szczególniej przemysł automobilowy obecnie jest dotknięty.

Ford od dłuższego czasu produkuje znacznie mniej niż produkował. Inne przedsiębiorstwa automobilowe musiały obciąć dywidendy i obawiają się ogólnego kryzysu, ze względu, że wszystkie są zaangażowane w ogromną ze sobą konkurencję.

W tej chwili jednak, zapewniają autorytety, w sprawach gospodarczych, równowadze przemysłowej w Stanach nic poważnego nie grozi.

Musimy im wierzyć.

* * *

## OBRZYDLIWA PROPAGANDA

Niektóre pisma, a raczej pisemka w sposób naprawdę brudny i obrzydliwy atakują wycieczkę Złączonych Komitetów Piłsudskiego do Polski, agitując przytem za innemi wycieczkami. Brak etyki i kultury poprostu zadziwiający.

Z naszego punktu widzenia każda wycieczka ma równe prawa obywatelskie i atakowanie jednej dlatego tylko, że się komuś nie podoba organizacja która ją organizuje, zasługuje na najżywsze napiętnowanie.

Nawet w takich sprawach, są między nami tacy barbarzyńcy, którym obca jest przyzwoitość i dżentelmeństwo.

Brzydkie i zarazem smutne.

# NARODZINY POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ

GDYNIA, 6 stycznia. — Gdynia była w dniu wczorajszym świadkiem pięknej, uroczystej chwili, gdy na okrętach polskich, przybyłych z Francji, podniesiono polską banderę. Były to faktyczne narodziny w polskiej flocie handlowej, tymczasem rządowej, która się jednak napewno rozwinie przy współudziale inicjatywy prywatnej i stworzy podwalinę naszej przyszłej potęgi morskiej i przez to rozwoju gospodarczego kraju.

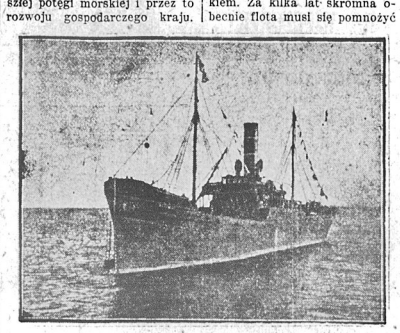

O. R. P. Poznań.

Pierwszy z okrętów „Wilno" dowodzony przez kpt. Stankiewicza przybył do Gdyni w ub. niedzielę witany radośnie przez ludność kaszubską. Dwa następne statki „Kraków" pod dowództwem kpt. Niewiarowicza i „Poznań" (kpt. Łabędzki) przypłynęły w poniedziałek, w środę przybył okręt „Katowice" (kpt. Bramiński), wreszcie „Toruń" przybędzie w najbliższych dniach z Cherbourga, skąd już wypłynął we wtorek. „Kraków" i „Poznań", po załatwieniu formalności w Gdyni, popłynęły do Gdańska po drzewo dla Francji. „Wilno" udaje się do Gdańska jutro — po drzewo dla Anglji.

Symboliczne podniesienie bandery polskiej odbyło się na okręcie „Wilno". Na uroczystość przybyli: minister przemysłu i handlu, Kwiatkowski; podsekretarz stanu M. P. i H., Doleżal; dyr. dep., Kożuchowski; r. Rostkowski i inni. Wzięli też udział w uroczystościach: komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku min. Strassburger, wojewoda Młodzianowski, przedstawiciele Sejmu, władz administracyjnych, polskiej delegacji do Rady portu w Gdańsku, starosta morski, gen. Zaruski, dowódca floty wojennej kom. Uurug i w. in., oraz liczne tłumy publiczności, przybyłej z całego Pomorza.

O godz. 11 i pół rano po odprawieniu przez miejscowego proboszcza mszy św. na pokładzie „Wilna" przy dźwiękach hymnu narodowego wśród okrzyków zgromadzonych tłumów, podniesiono banderę polską na maszcie okrętu. Następnie przed stawiciele władz byli podejmowani przez dyrekcję żeglugi polskiej śniadaniem, w czasie którego burmistrz Gdyni, Krauze, powitał przybyłych w imieniu ludności. Następnie zabrał głos min. Kwiatkowski. Minister stwierdził, iż uroczystość podniesienia bandery jest nietylko uroczystością lokalną, ale równocześnie wielkiem świętem dla całej Polski. Rok ubiegły był rokiem wytężonej pracy, uwieńczonej pomyślnemi rezultatami. Na początku jego mieliśmy mało walut w bankach, wielki deficyt budżetowy oraz będące w upadku życie gospodarcze. Dziś budżet zamykamy nadwyżką kilkudziesięciu miljonów. Deficyty pokryto, w bankach mamy 130 miljonów w złocie i rozpoczęto wiele potężnych prac, z których jedną z ważniejszych jest stworzenie floty handlowej, będącej w znacznym stopniu zasługą Indji, którzy szerzyli w Polsce zrozumienie idei morza. Jest to nasz pierwszy mocny krok na morzu. Handel morski i ekspansja na morzu stworzy w Polsce innych ludzi. 30-miljonowy naród, mający tyle surowców, nie posiadając floty, traci tysiące na rzecz obcych. Musimy stworzyć siłą flotę handlową oraz koleje, łączące Pomorze z Macierzą. — Dzień dzisiejszy jest tego początkiem. Za kilka lat skromna obecnie flota musi się pomnożyć wielokrotnie. Minister zakończył przemówienie, oddając pierwsze pięć okrętów w ręce prezesa Rady administracyjnej Państwowej Żeglugi Polskiej, p. Ratajskiego.

Następnie przemawiał p. Ratajski, który złożył hołd rządowi w osobie ministra Kwiatkowskiego za to, że potrafił przezwyciężyć trudności gospodarcze i budżetowe oraz uruchomić flotę handlową. Ministrowi Kwiatkowskiemu p. Ratajski złożył gorące podziękowanie za to, że śmiałym czynem dał silną podstawę rozwojowi narodowej marynarki handlowej, czem zwiąże na zawsze swe imię z historją powstania tej floty. Flota ta wzmocni nasz stan posiadania i dostęp do morza.

O. R. P. Katowice

Dalej przemawiał przedstawiciel Sejmu, podkreślając przywiązanie ludności Pomorza do Macierzy.

Wreszcie wygłosił przemówienie wojewoda pomorski, Młodzianowski, podkreślając również za sługi ludności kaszubskiej i jej współpracę z władzami.

Po obejrzeniu przez ministra Kwiatkowskiego i gości robót przy budowie portu, oraz po zwiedzeniu okrętu „Wilno", minister Kwiatkowski i inni, przybyli na uroczystość przedstawiciele władz, odjechali przez Gdańsk do Warszawy.

# TWYM NIEWOLNIKIEM BYĆ PRAGNĘ

## Przyczynek do studjów zboczenia umysłowego

Szanowna Redakcjo.

W związku z korespondencjami o powstaniu poważnych parafjan w New Britain, pozwalam sobie przesłać Szanownej Redakcji utwór poetyczny, zamieszczony w naszej „JEDNOŚCI" w Filadelfji.

Z poematu tego każdy zdrowo myślący człowiek przekona się o stanie umysłowym przeciętnego parafjanina, który swego kapłana „ozłocić" chce, jak złote cielę za... mnóstwo cnót, szczególnie za cnotę panowania.

„Twym pragnę być niewolnikiem!!"

T W Y M...

Nie pragnij bracie... już nim jesteś PO USZY.

Czytelnik „Nowego Świata".

Wiersz, o którym mowa, — brzmi jak następuje:

**Prezent Gwiazdkowy Wiel. Ks. Monkiewiczowi, w związku z 25-ta rocznicą Jego Kapłaństwa W dwudziesto piątą rocznicę**

Kapłańskiej pracy, nie młotem,
Gdybym posiadał skarbnicę,
**Ciebie obsypałbym złotem.**
Lecz, że ja nie mam dziś złota,
Gdyż złoto ze mną w rozterce,
A że Cię uczcić ochota
Jest we mnie, więc **bierz me serce.**
**Zabierz i moją Ty duszę**
**I nikle moje też ciało,**
Gdyż godnie uczcić Cię muszę
Jak na Kapłana przystało.
**Twym pragnę być niewolnikiem,**
Ty mym Kapłanie bądź panem;
Ciebie czczę: — z sław się!...
okrzykiem
—Pragnę byś był szanownym...
Przez wszystkich, nawet i wroga
I tych, co dawno są w niebie...
Że kroczysz z nami do Boga,
Więc Monkiewiczu czczę Ciebie.
I w prezent na Gwiazdkę Tobie
Posyłam ja te wierszyki,
Że widzę w Twojej osobie
**Cnót mnóstwo, a nie wybryki...**

K. W.

# WALKA Z KONCERTAMI RADJOWEMI

## Opinja angielskiego dyrygenta

Konflikt pomiędzy koncertami radjowemi a salą koncertową znalazł swój wyraz w odjeździe jednego z najzacieklejszych przeciwników radja, znanego dyrygenta orkiestry, miljonera sir Tomasza Beechama, który odjechał do Ameryki, aby już nigdy nie powrócić.

Przed swoim wyjazdem Beecham wyraził się pogardliwie o „miljonach głupców", którzy są dzą, że „szmery słyszane przez radjo to muzyka". Przed 20 laty zapowiedział upadek angielskiego życia muzycznego i teraz ta przepowiednia spełnia się.

Przedstawiciel dziennika „Staer" w wywiadzie z dyrygentem zapytał go, jak też brzmi ta muzyka w radjo.

— Zapytuje pan, jak piękny ludzki głos, albo cudowne zestawienie instrumentów orkiestrowych brzmi w radjo. Otóż odpowiem panu na to, że jak najokropniejsze gęganie, syczenie, bulgotanie i wrzask stu tysięcy djabłów i to się potem nazywa muzyką Beethovena lub Wagnera. Te szmery mają tyle wspólnego z muzyką, ile śpiew Carusa z rykiem byka. To poprostu obłęd".

Sir Thomas Beecham zapytany, czy zgodziłby się grać do mikrofonu, gdyby zaproponowano odpowiednie warunki, odparł:

— Nigdy w życiu nie zobaczy mnie pan w pobliżu tego aparatu. Wszystkim muzykom radzę, aby się przygotowali do zmiany zawodu. Już przed 20 laty przepowiadałem upadek zupełny muzyki w Anglji.

Zatem radjo zamordowało koncertową muzykę i operę w Anglji.

Nietylko radjo — powiada sir Thomas Beecham — zadało muzyce ten ostatni śmiertelny cios. Nieszczęściem dla muzyki jest również stan przemysłu. Ludzie nie mają pieniędzy i to również przyczynia się do upadku muzyki.


SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. N. Y. Automobile School, 228—2nd Av., róg 14th St., New York.

SZYJĘ na zamówienia FUTRA
oraz sprzedaję gotowe
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
1298 LEXINGTON AVE.
pomiędzy 87 i 88 Sts.
Telefon: Lenox 6461


# JEDŹ DO POLSKI

# WYCIECZKA ZŁĄCZONYCH KOMITETÓW PIŁSUDSKIEGO DO POLSKI

## Zgłoszenie

Zainteresowany wielką wycieczką Z. K. P. do Polski, proszę o nadesłanie dokładnych informacyj.

Imię i nazwisko .....

Chcę jechać sam..... z żoną..... z dziećmi.....

Adres mój..... Box..... R. F. D.....

Ulica..... Miasto..... Stan.....

Kupon ten należy wyciąć i wysłać na adres: Centrala Złączonych Komitetów Piłsudskiego, 24 Union Square, New York City, lub do najbliższej agencji okrętowej White Star Line.

## WIECZOREK STYCZNIOWY

**Staraniem Komitetu im. Piłsudskiego nr. 1-szy odbędzie się w sobotę,**

**dnia 29 stycznia**

**W DOMU NARODOWYM, 19 St. Marks Place.**

**Jedyna zabawa towarzyska Komitetu w tym sezonie.**

**W programie produkcje artystyczne.**

**Doskonała muzyka przygrywać będzie do tańców.**

**Specjalnie urządzony bufet.**

**Początek o godzinie 8:30 wieczorem.**

**Wstęp na salę 50 centów.**

**Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego**


Wypłaty Dolarowe W POLSCE

Dolary Amerykańskie
WYPŁACANE W POLSCE
przy następujących opłatach:

| | |
|---|---|
| $ 5.— | $ 5.55 |
| $ 10.— | $ 10.60 |
| $ 20.— | $ 20.65 |
| $ 30.— | $ 30.70 |
| $ 50.— | $ 51.— |
| $100.— | $102.— |
| $200.— | $203.75 |
| $500.— | $508.— |
| 1000.— | $1015.— |

Telegraficznie $2.00
dodatkowo do powyższych opłat

Wysyłamy pieniądze do Polski od 26 lat z pełną gwarancją

EMIL KISS
BANKER
4-th Avenue, przy 9 ulicy
NEW YORK
Bilety okrętowe—Wkłady

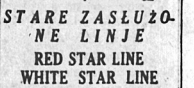

STARE ZASŁUŻONE LINJE
RED STAR LINE
WHITE STAR LINE

Powtórnie dostały od RZĄDU POLSKIEGO KONCESJĘ na przywóz pasażerów z Polski. Kupując szyfkartę, sprawdźcie, czy są one linij okrętowych „Red Star Line", lub „White Star Line", na których okrętach tysiące osób przyjechało już z Polski.

RED STAR LINE
WHITE STAR LINE
1 BROADWAY NEW YORK
lub u któregokolwiek z naszych agentów.

DWA BIURA—DR. HENRYK SOKAL
W Brooklynie—141 Kent Street Tel. Greenpoint 7383 Godziny: od 12 do 1 po południu i od 7 do 8 wieczorem
W New Yorku—303 East 17th Street Tel. Lexington 2958 Godziny—od 6 do 7 wieczorem.

GUSTAW DANIŁOWSKI

# JASKÓŁKA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Rudny westchnął i począł mówić porywczo i głucho:

— Nie wiem, zaskoczyliście mnie tak raptownie, odrazu nie mogę, wiecie... ach, Boże... Ile, ile ciężkich osobistych krzywd... dziad, rodzice, całe pokolenia! od pierwszych lat dzieciństwa słyszałem... W łzach zgryźliwych, w gorączce egzaltacji sam rylem tę przepaść... Nigdym nie myślał, nie przypuszczałem nawet, że jakiś sojusz...

Przybladł, głos mu się zatamował z nadmiaru wzruszenia.

— Sojusz... — zmarszczył się niechętnie Linowski — nie! zwykłe porozumienie, bez żadnych trwalszych zobowiązań.

— Zresztą niema o czem gadać tymczasem.

A teraz jeszcze jedno. Prawdopodobnie w tych dniach wyjadę, chciałem więc was prosić o puszczenie wieści, iż czysto prywatne sprawy familijne powołują mnie do domu, kto wie nawet, czy nie będę zmuszony porzucić budę...

— Jakto, na dobre więc do roboty?...

— Na dobre!

— A dyplom?

— Furda! papier, twardy w dodatku! Widzicie, zaszła taka potrzeba... widziałem się w drodze z facetem...

— Wiktorem?

— Właśnie, że nie... Wiktor wpadł z transportem bibuły i kilku jeszcze! Wogóle pokiełbasiło się, w wielu miejscach podarło, i trzeba co prędzej cerować... Psia kość! świeca gaśnie... Chcecie, prześpijcie się u mnie, po co macie taki kawał dybać po nocy, zaraz wyładuję posłanie!

I Linowski ułożył na koszach rajzbret, namościł szynel i przy pełgającym płomieniu począł się rozbierać, opowiadając szczegóły otrzymanych wieści.

— Nie róbcie znów tak karawaniarskiej miny! — kończył. — Takie straty muszą być wprost przewidziane w budżecie, nie dziś, to jutro! Żałoba nic tu nie poradzi, a na obchody pogrzebowe szkoda i zresztą nie mamy czasu... korzystniej wyspać się na zapas, póki mo żna... dobranoc!

Ale Rudny nie mógł zasnąć, był jak w malignie — wszystkie niepowszednie zdarzenia dnia waliły się nań, niby płonące belki, tło czył go ciężar, i jednocześnie gorzał cały. Wi dział, że go wciąga nader ryzykowna gra, która się może skończyć wielkim triumfem lub niemniejszą klęską. Wodził się za bary z myślami, które nań napadły znienacka, nieprzewidziane, z nieznanych dziedzin duszy śmiało występujące.

— Linowski! — rzekł raptem, czując, że go coś porywa i, jak spiętrzona fala, wysoko unosi — zdecydowałem!

Linowski aż usiadł na łóżku:

—Może wy przez sen... co znowu! dlaczego... motyw wasz, motyw?...

— Mam ochotę... — odparł Rudny mniej pewnym, upadłym głosem.

— Ochotę — to mało, to nic! to na trzy dni nie wystarczy! Zakarbujcie sobie i to dobrze w pamięci, że takich postanowień nie robi się na poczekaniu i w chwili podniecenia. — To nie byle jakie zajęcie... Do tego trzeba mieć szczególny dar, wrodzony talent... Kucie kształtów współżycia według wzoru, który duszy się wyśnił, jest twórczym trudem... Czy on wam się w istocie już śni? Czy zastępuje wam, jak słodkie widzenie, drogę na jawie? Czy was strawia do szpiku kości ten nikczemny dzień rzeczywisty i wznieca ogień zgrozy i oburzenia? Czy gotowi jesteście oddać wszystko, a raczej czy to uważacie za jedynie godne i dla was możliwe wcielenie wewnętrznych potęg ducha, najdoskonalsze rozwinięcie tkwiących zdolności. Czy już zyskaliście pewność, że to właśnie jest wasz żywioł, do którego rwie się serce, jak drżące męstwem, nieposkromione serce rycerza do świstu strzał, do tętentu i szczęku oręża, czy ciągnie was tak namiętnie, jak żeglarza daleki, szumny huk ciemnej głębiny morza, co budzi go po nocach i żalem tęsknoty długo kołysze?... Nie w upojeniu entuzjazmu, ale zdala od wrzawy świata, w odosobnieniu i ciszy zgruntujcie swą duszę, zdławcie drobne szmery i gwary by się wyodrębnił zasadniczy wasz ton i, gdzie głos ten wezwie, tam idźcie dopiero!...

Trzeba zdobyć wprzód siebie!

Ja już wiem, gdzie mnie mój wola i, dążąc za nim, poprostu trafiam na właściwą mi formę, w której całkowicie mogę zmieścić najdokładniej, najartystyczniej, że tak powiem, odlać na wieczną rzeczy pamiątkę zasadnicze rysy własnej istoty. Rozwijam skręty napiętej we mnie sprężyny. I tak każdy robić po [illegible]

Rudny leżał nieruchomie. Słowa Linowskiego wskazywały mu zupełnie zaniedbane dziedziny, nad któremi dotychczas nie zastanawiał się bliżej. Samokształcenie, któremu z zapałem się oddawał, przedstawiało mu się, ja ko czysto intelektualna sprawa, i to uważał za główne, nie wiele troszcząc się o resztę.

A teraz nagle wszystko odwróciło się na opak.

Zrozumiał, iż uprawianie li zwierzchniej, sypkiej warstwy umysłu jest pracą płytką i zawodną, dopóki zalegające pod nią niezbadane, rdzenne pokłady drzemią nietknięte. Czuł, że tam właśnie jest utajony prawdziwy kruszec ducha, jak ruda w brylach kamienia.

Nie dość jej dosięgnąć krecią, posępną robotą górnika, ale wypadnie jeszcze podźwignąć olbrzymi młot, rozdmuchać płomień żarliwy, by skruszyć opokę i szczery metal wytopić.

Ważył więc ciężar czekającego go trudu, usiując przewidzieć rezultat, odgadnąć co znaj dzie na dnie?

Znużony rozmyślaniami, nieznacznie zapadł w siną toń przerywanego snu.

Kiedy się ostatni raz ocknął na moment, szyby już zieleniały od świtu, a gdzieś daleko dudniał przeciągle tartas wozów ładowych, który mu się wydał gniewnym warkiem, ponurem stękaniem toku życia.

II.

PAN MAREK

Linowski rad był, że mu pozostało kilka godzin do odejścia pociągu, gdyż chciał jeszcze przed wyjazdem wpaść do pana Marka.

Pan Marek Żórawicki był jednym z tych, co, ciągnąć z powrotem do kraju, zatrzymany na dłuższy popas, ugrzązł w tem mieście na dobre.

W kolonji polskiej ze sporej liczby tego rodzaju przybyszów on jeden zachował przydomek człowieka zwichniętego.

Inni bowiem współtowarzysze masowego rozbicia z biegiem lat podorabiali się fortun i stanowisk, a ów moment krytyczny, od nich samych wyklęty, wyparty został w jakąś niepomierną odległość, gdzie majaczył, niby wid mowy sen, mętne, mało prawdopodobne wspomnienie czegoś, co kiedyś tam, kiedyś, zdaje się, i było, ale na wieki wieków umarło, chwała Bogu, już przeminęło, rozprószyło się, niby mgła w przestrzeni, i rozwiało się w czasie, jak czczy dym.

Pan Marek zaś, przeciwnie, niczego, jak drwiono, nie zapomniał i niczego się nie nauczył.

Mijały lata, a myśl jego, jak ptak żałobny, bujała dalej nad popiołami zgorzałych zdarzeń; serce ciągle biło na mogile przeszłości, jak kokon w przędzę, owijało się pajęczyną nie pokonanych marzeń i na niespożytych krosnach rozpinało pasma nici, wysnutej za młodu, stwarzającej w głębi istoty jakby kanwę, na której sam już nie śmiał nic dzierzgać.

Tulała się w nim za to dziwna nadzieja, że mistycznym sposobem zdoła tę siatkę przekazać przyszłości i że sam deseń jej kratki pod sunie tkaczom nieznanym odpowiedni rysunek wzorów doskonałych, których jego zmęczone wiekiem, otrute zgryzotą źrenice nie są w stanie ogarnąć. Tą wiarą się krzepiąc w godziny upadku, w noce bezsenne trawiącej nostalgji, modlił się do swego Boga: Nie mnie — ich szczęść pracy!

I w istocie nie był szczęśliwy.

Miejscowi rodacy stronili od człowieka, który pomimo sprzyjającej okoliczności nie potrafił nawrócić w normalną kolej bytu, ale na stronę zepchnięty, dobrowolnie odsunął się jeszcze dalej i tylko, na kształt zagadkowego cienia, błąka się obok życia.

Na żonie się zawiódł — była to praktycz na, drobiazgowa, katolicka dusza.

A córka, jedynaczka, zaledwie przeobraża się z wesołego dziecka w smutną, zamyśloną dziewczynkę. Przedwcześnie było wyrokować, co z niej wyrośnie, a za późno—czekać.

Pan Marek bowiem, dawno chory na płuca, od roku, zdaniem lekarzy, powinien był nie żyć. Siłą jednak napiętej woli trzymał się jeszcze, choć wiedział dobrze, jak dogorywa z dnia na dzień.

W tym właśnie okresie Linowski poznał się z nim bliżej i zasmakował w jego towarzystwie.

Od tego schodzącego spokojnie, stopniowo w grób człowieka bił nań żywiołowy nieodparty urok, subtelny, melancholijny czar, odurzający zapach niby gorzki aromat osypujących się, zwarzonych kwiatów. W odpowiedziach pana Marka ujawniało się czasem zupełnie odrębne, oryginalne ujęcie rzeczy, tajemniczy pogląd, który się zyskuje z niezwykłej odległości, z popatrzenia na doczesność, z obcego [illegible]

Peaches i jej mamusia, Heenan, czytają artykuł redakcyjny, poświęcony głośnemu procesowi rozwodowemu. Treść edytorjału, sądząc z min obu kobiet, nie przypada im bardzo do gustu.

# PO ŚMIERCI

(Ciąg dalszy)

IV.

Prawie zupełnie odzwyczaiłem się bywać w towarzystwach. Bez Emmy nigdzie iść nie mogę. Jeżeli gdzie bawię godzinę, ogarnia mię tak wielki niepokój, że muszę wracać do domu zobaczyć, czy się jej co złego nie stało. Na zaś wcale towarzystwa nie lubi; gdy do mnie ludzie przychodzą, wtedy siada przy oknie z boku i nie miesza się do rozmowy; ledwie zauważyć można, że jest obecną. Najczęściej jednak idzie do swego pokoju, gdy ktoś do mnie przychodzi i nawet się potem nie spyta, kto był u mnie.

Nie pozwalam na to, ażeby się prowadzeniem domu męczyła i kłopotała. Ja sam wszystkiego doglądam, kłócę się ze służącemi; właśnie dzisiaj wypędziłem pokojową. Bo co za zuchwalstwo! Kiedy Emmą poszła do swej sypialni, aby trochę odpocząć, ta otworzyła drzwi i okna, zaczęła trzepać dywany i przytem jeszcze śpiewała. Nie, te dzisiejsze służące są w równym stopniu zuchwałe, jak niedbałe.

Także bieliznę muszę sam w porządku utrzymywać. Co ona odłoży, jest tak samo czyste, jak kiedy je brała i nigdy nic nie podrze.

Nie wiem zgoła, czemu nie idzie za przykładem innych kobiet, które myślą tylko o strojach i o toalecie. Nigdyby jej to na myśl nie przyszło, gdybym jej od czasu do czasu nie sprawił niespodzianki nowym kapeluszem lub nową suknią. A i to po miesiącach jest takie same, jakiem było, gdym je kupował.

Zresztą jestem z tego zupełnie zadowolony. Odzwyczaiłem się od chodzenia do kawiarni, siedzę wieczorem w domu, a gdy przestanę pracować, bierzemy stolik z szachami i gramy często do północy. Szczególna rzecz, że ona gra tylko czarnemi, ja tylko białemi. Ona wygrywa częściej, niż ja, bo ja jestem często bardzo roztargniony.

Niedawno przypomniałem sobie, że nie mam żadnej jej fotografji. Nie chciała nigdy dać się fotografować albo malować. Prosiłem ją teraz, aby mi się pozwoliła sportretować. Umiem trochę malować i w młodych latach dla rozrywki tworzyłem sobie obrazy. Emmy portret udał mi się wcale dobrze. Moi przyjaciele, którym go pokazywałem, nie mogli wyjść ze zdumienia. Cóż jednak jest zdumiewającego w tem, że się portretuje kogoś, co siedzi przed nami, przenosząc na płótno rys za rysem? To wszystko jest tylko wprawą rąk.

(Ciąg dalszy jutro)

# POŻAR DANCINGU

Corriere della Sera z 12-go b. m. podaje opis strasznego pożaru, który nagle wybuchł w największym dancingu Apollo w Rzymie.

Wkrótce po północy, gdy się skończył program variete na małej scence i artystki poszły przebierać się w tualety balowe, a stoliki zasunięte pod ścianę zostały zajęte przez eleg. publiczność czekającą na dancing, nagle zauważono dym na tylnej ścianie sceny i równocześnie tu i tam czerwone języki ognia. W jednej chwili ogień ogarnął dekoracje sceny a dalej sypiące się iskry zapaliły olbrzymie girlandy róż rozpięte po całym suficie sali i liczne draperje aksamitne pokrywające mury. W okamgnieniu publiczność zaczęła się tłoczyć do wejścia wśród nerwowych okrzyków pań a uspakajających głosów panów. Nie obeszło się przytem bez kilku wypadków potłuczeń i innych obrażeń wśród tłoku. Obok sali Apollo znajduje się Teatr Elizejski, gdzie właśnie kończono drugi akt Pajaców. Publiczność, widząc dym w sali i słysząc przez ścianę krzyki, rzuciła się na obszerne schody, bez wypadku opróżniając lokal.

Wówczas pojawili się strażacy i zaczęli izolować salę całą w płomieniach od sąsiadującego

Podczas tej pracy nagle którzyś z bywalców dancingu zauważył brak kilku artystek, które zapewne zostały zaskoczone w garderobie za sceną. Z pomocą ochotników, wyrąbano otwór od kurytarza przy garderobach i tam wśród chmur dymu i niesłychanego żaru odnaleziono trzy szansonistki i jedną starszą kobietę leżące bez zmysłów na podłodze. Pomimo szybkiej pomocy nie można było ani jednej przywołać do życia, i wszystkie cztery zmarły do rana. Wtdocznie, widząc nagle dym i płomyki, cofnęły się do garderoby, a później nie mogły już przebyć kurytarza pełnego zbitego dymu i żaru i zginęły, napróżno starając się jak tego dowodzą liczne ślady paznokci na ścianie, zrobić sobie otwór wprost na schody.

Wobec zupełnego zniszczenia sali, trudno ustalić przyczynę tak nagłego pożaru. Jedni objaśniają go krótkiem spięciem drutów przylegających do girland róż, inni zaś wadliwemi wyłącznikami przy kinkietach. W nocy obecny był przy akcji ratunkowej książę Potenziani, nowy gubernator Rzymu. Zadziwiającą jest rzeczą, że w chwili wybuchu ognia nikt nie pośpieszył zawiadomić telefonicznie straży pożarnej, a dopiero w kwadrans później jakiś szofer zwrócił uwagę posterunku trąbiąc rozpaczliwie na ulicy. W 5 minut potem straż stanęła na miejscu pożaru [illegible]

# Brooklyn i okolica

## WSPANIAŁY BANKIET DOMU NARODOWEGO W GREENPOINT

W zeszły czwartek, dnia 20-go czerwca odbył się zapowiedziany bankiet Dyrekcji Domu Narodowego w Greenpoint. Bankiet ten pod każdym względem był sukcesem i przeszedł on wszelkie oczekiwania komitetu i niewątpliwie przyczyni się on do lepszego zrozumienia celów i dążeń Dyrekcji Domu Narodowego i wydatniejszej współpracy miejscowych obywateli z Dyrekcją Domu Narodowego.

Zgórą 220 osób zasiadło do suto zastawionych stołów gdzie po spożyciu smacznej kolacji i odwilżeniu sobie gardła herbatką wygłosili krótkie przemówienia o celach, zadaniach i znaczeniu Domu Narodowego dla życia miejscowej Polonji ob. prezes zarządu Domu Narodowego Nauszewski, prezes Klubu Obywatelskiego im. T. Kościuszki ob. Lewandowski, lider Polsko-Amerykańskiego Klubu Obywatelskiego z Greenpoint ob. J. Smoliński oraz prezes miejscowego Gniazda Nr. 618 Sokoła Polskiego ob. Dąbrowski.

Przy kolacji grała piękne klasyczne kawałki orkiestra Mroza, a po przemówieniach zebrani rusz yli w tany staropolskim zwyczajem tak jak to tylko w Greenpoint potrafią. Bo też muzyka Mroza znaną jest z starczystych obertasów, kujawiaków i mazurów. Wesoło i swobodnie zebrani bawili się do późna w nocy.

## Dziś „Syn trzech ojców"

Dziś wieczorem w sali Domu Narodowego przy Driggs Avenue zespół Teatru Olimpia z Newarku odegra nader wesołą farsę z francuskiego pod tytułem „Syn Trzech Ojców."

Trzy akty śmiechu i godziwej rozrywki czekają każdego a że powyżsi artyści grą swą wykazali swe zdolności o tem wszyscy bywalcy przedstawień teatralnych w Greenpoint wiedzą. Początek o godzinie 8.15 punktualnie. Bilety po 75c i 50c. Dzieci po 25c.

## WIECZOREK KU UCZCZENIU WŁOCZĘGI

Polonja w South Brooklynie, od dawna przypatrująca się pracy „Włóczęgi" postanowiła wyrazić mu swe uznanie i zaprosić go na wieczorek, który się odbędzie staraniem Komitetu Obywatelskiego z South Brooklyna, w niedzielę, dnia 30-go stycznia, o godzinie piątej po południu, na sali pod kościołem św. Krzyża, pn. 161—15th Street. Goście mile widziani. Po wykonaniu programu odbędą się tańce.

## Tak nam dopomóż Bóg.

„Kochajmy ziemię skąd nasz ród
Nie zapomnijmy mowy—
Polski my z całej duszy lud
Prastary szczep Piastowy."

Bardzo często słyszymy skargi przewodników duchowych Polonji na wychodźtwie, że młodzież polska urodzona tu na obczyźnie wynaradawia się, że zaniedbuje język polski tak w życiu prywatnem jak i towarzyskiem.

Smutna to prawda, a jednak winić za to nie można młode pokolenie, które wychowane w szkołach amerykańskich tak odbiegło od rodziców, którzy urodzeni w Polsce mają zakorzeniony kult do mowy ojczystej, lecz winić wszystkich tych, którzy lekceważąc sobie ten smutny objaw wynaradawiania.

Nie wszyscy jednak z założonemi rękoma oczekując zupełnej zagłady kultury polskiej. Staraniem ludzi myślących powstają szkoły polskie i kluby młodzieży.

Jednym z takich najmłodszych klubów polskich jest klub śpiewu dziatwy im. Marji Konopnickiej w Brooklynie.

Klub ten ma już 37 członków i nie spoczął jeszcze na laurach, a stara się o potrojenie liczby członków w jak najkrótszym czasie. W tym celu urządza koncert w Greenpoint, aby udowodnić, że młodzież polska polską pragnie pozostać.

Koncert odbędzie się dnia 6-go lutego i będzie poparty przez towarzystwa śpiewacze z Brooklyna i New Yorku przez wzięcie czynnego udziału w tałkowym.

Obywatele! Obowiązkiem każdego towarzystwa, obowiązkiem każdego Polaka jest poprzeć ten wysiłek dziatwy.

Przybądźcie więc wszyscy, aby dodać chęci dzieciom do dalszej pracy, a udowodnicie, że sprawa polskości nie jest wam obojętna.

— M. K.

## Bal Klubu Polek w South Brooklynie

Demokratyczny Klub Polek mający siedzibę swą w Domu Narodowym, 724 — 5 ave., South Brooklyn, urządza w sali Domu Hal w sobotę, dnia 29-go stycznia.

Połowę dochodu z tego balu klub przeznaczył na „Fundację Kościuszkowską".

Doborowa polska muzyka ma przygrywać do tańca, tak że spodziewać się należy, że Polonja miejscowa licznie się stawi.

Prezeską klubu jest ob. Jabłońska.

## Wieczorek pączkowy

Klub Weteranów Wojsk Polskich im. Józefa Piłsudskiego urządza w sobotę, dnia 5-go lutego, o godzinie ósmej wieczór wieczorek pączkowy na górnych salach Domu Narodowego przy Driggs Ave.

Doborowa muzyka polska.

Upraszamy Szanowną Polonję miejscową i okoliczną o jak najliczniejsze przybycie.

Cześć!

KOMITET.

## Bazar Sierocińca

Delegaci towarzystw mających siedziby swoich zarządów w Greenpoint odbyli już dwa posiedzenia w sprawie bazaru. Zamówiono salę w Domu Narodowym na miesiąc marzec 18-go do 28-go, a zatem będzie dziewięć dni. Bazar będzie najokazalszy jakiko[illegible] kiedy był w naszej dzi[illegible] Nigdy jeszcze nasze towar[illegible] tak w zgodzie społem nie [illegible]wały, jak to czynią teraz. [illegible] na to ideja, zbudować Sierociniec dla polskich sierot. Ta piękna myśl właśnie połączyła nasze towarzystwa. Polonja w Greenpoint zawsze czynnie występuje i poparcia swego nigdy nie odmawia, o ile sprawa jest godna poparcia.

Dom Narodowy udzielił sali na bazar darmo. Czego nam więcej potrzeby, bazar udał się. Na początek więcej ludzi do pracy. Posiedzenia komitetu bazarowego odbywają się w każdą środę każdego tygodnia w Domu Narodowym, pn. 261-7 Driggs Ave., punktualnie o godzinie 8:15 wieczór.

Wszystkich delegatów towarzystw z Greenpoint i najbliższej okolicy prosimy na bazarowe posiedzenie.

Za Komitet, A. ZĄDŁO.

## Dzisiaj — wykład historji polskiej u Sokołów

Dziś wieczorem o godzinie 8:15 punktualnie w Sokolni Gniazda Nr. 14, pn. 190 Grand Street, Brooklyn, N. Y. odbędzie się popularny wykład historji polskiej.

Wstęp wolny dla wszystkich.

O jak najliczniejsze poparcie naszych wysiłków w kierunku oświatowym i o rozpowszechnienie powyższego zawiadomienia upraszają.

Prezes Gniazda:
JÓZEF KRESSE.
Za Komitet Oświatowy:
ZYGMUNT DATTNER.

## Posiedzenie Kom. Nr. 4-ty.

w każdy pierwszy wtorek miesiąca, w Domu Narodowym, na Fifth Ave., róg 23rd Street, o godzinie ósmej wieczorem, w South Brooklyn, N. Y.

Jedyny w Brooklynie Polski Sklep Ptaków

poleca rasowe kanarki; doskonały wybór ptaków różnych gatunków; każdy ptak gwarantowany; pieniądze zwracamy w razie niezadowolenia; kupujemy również kanarki.

MANOR PET SHOP
1481 Coney Island Ave
Blisko Avenue K
BROOKLYN, N. Y.

CZWARTEK, [illegible]-go STYCZNIA. Baczność Brooklyn[illegible] Kierowniczka Jezus.
w Domu [illegible]odowym — 261 Driggs Avenue
SYN TRZECH OJCÓW"
Wspaniała farsa w [illegible] akt. Pisze [illegible]

# ILUSTROWANA KRONIKA Z POLSKI

## IRMA GREEN

jest Polką z pochodzenia. Karjerę sceniczną rozpoczęła jako tancerka baletu, obecnie gra w Berlinie dla filmu, jako partnerka Gajdarowa.

## NOWA RADJOSTACJA

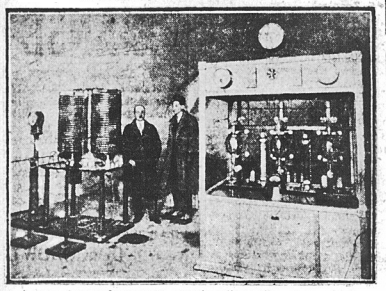

Lampy i transformatory nowej radjostacji warszawskiej zostały już zmontowane.

Budowa nowej nadawczej sta radjofonicznej na forcie Mo wskim została już ukończo we anteny wysokości 75 metrów są gotowe, a maszyny również zmontowane. Ostatnio wykończane są po ola anten. Stacja rozpo ace 1 stycznia na fali 1 ok 1090.

### (TORUŃ)

**Sędnik nie chce mówić po polsku**

Do jakiego rozwydrzenia dochodzą Niemcy w Polsce świadczy fakt następujący: W dn. 15 b. m. w sądzie okręgowym toczyła się tu rozprawa przeciwko urzędnikowi kolejowemu H. K., oskarżonemu o fałszowanie dokumentów. Jako świadek występował tam kasjer kolejowy p. Hoppe, który odmówił zeznawania po polsku, tłumacząc się tem, że „nie rozumie". Dopiero wobec stanowczej postawy adw. p. Sokólskiego, który oświadczył, że to jest niesłychane, ażeby przed polskim sądem polski urzędnik państwowy zeznawał po niemiecku, p. Hoppe przypomniał sobie, że przecież po polsku umie i rozumie.

### KRAKÓW

**Zbiory muzealne**

Zbiory państwowe na Wawelu, otrzymały ostatniemi czasy szereg darów dla urządzenia sali i komnat Zamku. Bardzo bogaty dar pochodzi od H. M. Fukiera z Warszawy, który ofiarował szereg sprzętów i utensyljów domowych z przełomu wieków 16 i 17. Piękne dary złożyli: ks. ordyn. Czartoryska, J. Konopczyńska, Wolański, I. Grabowski, ks. Szcz. Detthof i ks. M. Chodkiewicz.

**Bibljoteka Jagiellońska**

Powstał projekt przeniesienia Bibl. Jagiellońskiej do gmachu poszpitalnego na Wawelu. Adoptacja kosztowałaby 500,000 zł.

**Wystawa porcelany**

Muzeum Narodowe urządziło wystawę starej porcelany polskiej, fajansów i szkła. Muzeum nie ma środków na dalsze nabywanie zabytków, z tem większą wdzięcznością przyjmuje dary. Świeżo hr. Stan. Badeni dla uczczenia jubileuszu dyr. Kopary zeznaczył przeszło 2,000 zł. na o obrazu Madonny z 15 w.

**Konkurs**

oszonym za pośrednictwem akcji „Czasu" konkurs wele przyznano nagr. 00 zł.) p. Stan. Mło- z Warszawy, nagr. zł.) p. Zofji Morstkowa, nagr. trzecią zielono między p. Henr. Drzewieckiego (ps. Rosenbauma) a p. Wład. R wiczem (obydwaj z Warsza

**Z karty żałobnej**

W dn. 23 b. m. zmarł Jan Krupiński, dziekan kat metropol. krakowskiej.

### LWÓW

**30-lecie pracy**

Na kilka dni przed ami obchodzono tu 30-lecie y reżysersko - pedagogicznej Mik. Lewickiego, znanego Małacza techniczno - operowego.

**Dom sztuki**

Jeden z wybitnych kupców lwowskich, p. Stan. Uwiera wybudował w podwórzu hotelu Europejskiego i oddał do dyspozycji grupy artystów „Dom sztu-

## Pogrzeb ś. p. Mieczysława Longina-Latawca

Odbył się pogrzeb ofi mordercze zamachu, ś. p. zysława Longina Lata tarza Zrzeszenia k dlujących trzoda

p. M. L. Latawca

gaciną stkie sk skie w pogrzeb Kond Krakow Nowym skiemi, Złotą i Srebrną i podążył na Dworzec towarowy, gdzie trumnę wstawiono do specjalnego wagonu.

Przy rampie kolejowej prze- b. poseł Sybiłło, podkreś- e zmarły był jednym z nie ludzi w Polsce, którzy ńczeniu studjów wy- wracają do warstwy drob- szczańskiej i pracują w zapałem.

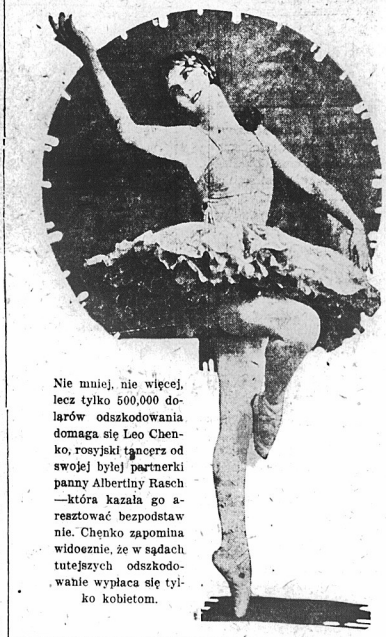

Nie mniej, nie więcej, lecz tylko 500,000 dolarów odszkodowania domaga się Leo Chenko, rosyjski tancerz od swojej byłej partnerki panny Albertiny Rasch —która kazała go aresztować bezpodstawnie. Chenko zapomina widocznie, że w sądach tutejszych odszkodowanie wypłaca się tylko kobietom.

## CO TO JEST ,MEDJUM'

Jak wiadomo francuska akademja wydaje wielką encyklopedję nauk. Praca nad tem gigantycznem dziełem sięga wieku 17-go i prowadzona jest przez szereg pokoleń. W roku zeszłym członkowie Akademji doszli do litery „M". Po krótkiej naradzie postanowiono słowo „medjum" włączyć oficjalnie do języka francuskiego. Ale oto przed uczonymi francuskimi zjawiło się poważne zagadnienie: jak zdefinjować pojęcie i słowo medjum. Zasięgnięto opinji literatów, dyplomatów, pytano nawet marszałka Focha. Wkońcu zdecydowano się na następujące określenie: „Medjum jest to osoba, o której można przypuszczać, że może służyć za pośrednika między światem żywych a światem duchów".

### NEW LONDON

**Klub Obywateli**

Klub Obywatelski od czasu nabycia swego własnego lokalu przy Main Street rozwija się pomyślnie.

Na każde posiedzenie klubu zgłaszają się nowi kandydaci. Młodzi chętnie biorą się do pracy. Jest to rzecz bardzo pocieszająca, że rodacy w New London, Conn. po długiem lekceważeniu tak ważnej dziedziny życia jak organizacje polityczne zabrali się do odrobienia straconego czasu.

ADAM PRUSACZYK.

### Z Parafji Narodowej

Na rocznem posiedzeniu parafji św. Piotra i Pawła następujący zarząd został wybrany na rok 1927: S. Żukowski, prezes, A. Brodowski, wiceprezes, A. Gerwatowski, sekretarz finansowy, W. Sokołowski, sekretarz protokółowy, S. Czekała, kasjer, W. Majkowski i W. Leitkowski, trustysi, F. Parczewski, A. Malinowski, F. Pukas, S. Kaika, kolektorzy, R. Chojnowski, marszałek; A. Rybicka, S. Pisińska, A. Misarska, J. Kurpiewska i A. Sobiech, wydział kobiet.

Sprawozdanie gospodarcze parafji za rok 1926: dochód—$5,247.16 rozchód—$5,181.74, pozostaje na rok 1927 suma $65.42. Spłacono długu sumę $650. Ogólny dług na parafji—$7,350. Wartość majątku parafji przedstawia się $27,000 Parafja liczy rodzin 112. Do szkółki uzupełniającej przy parafji uczęszcza 100 dzieci.

# ZŁĄCZONE KOMITETY PIŁSUDSKIEGO W AMERYCE

## (Biuro Centralne: 24 Union Sq., New York City)

### KOMUNIKAT

Na posiedzeniu nadzwyczajnem Zarządu Centralnego Złączonych Komitetów Piłsudskiego dnia 9-go stycznia, r. b., w Buffalo, ustanowiona została ostateczne data wyjazdu

## WYCIECZKI DO POLSKI

Wycieczka odpłynie z New Yorku 9-go lipca, r. b. na jednym z największych okrętów pasażerskich „Olimpic", linji White Star do portu angielskiego Southampton. Wycieczka zwiedzi Londyn i z Londynu odpłynie na specjalnych statkach do Gdańska. W Polsce będą przygotowane oficjalne przyjęcia wycieczki tak ze strony władz rządowych, jak i organizacyj.

Wycieczka, razem z pobytem w kraju, trwać będzie do siedmiu tygodni. Ci, którzy zechcą pozostać dłużej, mogą to uczynić, bowiem bilety okrętowe ważne będą na cały rok.

Na okręcie Olympic wycieczka będzie miała część osobną z pokładem i salą jadalną. Cena przejazdu w obie strony $185.00.

Uczestnicy wycieczki otrzymają ulgi paszportowe i wizowe, jak również wszelkie ułatwienia w otrzymaniu t. zw. „permitów" na powrót do Stanów Zjednoczonych.

Organizacją wycieczki kierować będzie Biuro Centralne Z. K. P. w New Yorku.

Zawiadamiając o tem Komitety Lokalne i Okręgowe, jednocześnie zaznaczamy, że szczegółowe instrukcje w sprawie wycieczki, w najbliższych dniach zostaną rozesłane.

Mamy niecałe pięć miesięcy czasu na przygotowania. Wszystkie Komitety powinny dołożyć starań, ażeby w wycieczce Z. K. P. wzięło udział najwięcej członków naszej organizacji i jej sympatyków.

Jest to pierwsza zbiorowa wycieczka nasza do kraju macierzystego. I musi być ona sukcesem. Musimy stanąć w liczbie znacznej, by w Polsce godnie zareprezentować nietylko naszą młodą, lecz chlubnie zapisaną w kraju organizację, ale zarazem wszystkie żywioły wierne służące Nowej i Niepodległej Ojczyźnie na wychodźtwie.

Do pracy więc obywatele!

Po informacje w sprawie wycieczki Komitety zwracać się mają do Centrali, albo do okręgów, które będą działały na swoich terenach.

Za Zarząd Centralny Z. K. P.,

W. B. BŁAZEWICZ, sekr. jeneralny.

# WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

### PATERSON

**Drobne odbiorniki radjowe dla policjantów—Wynalazek młodego emigranta zadziwił komisarza policji**

Dwudziesto trzy letni młodzieniec, który przybył do Ameryki przed pięciu laty bez znajomości języka angielskiego i rozpoczął pracę eksperymentalną w dziedzinie radjo urywając kilka godzin ze swoich codziennych zajęć ażeby zużytkować je na eksperymenty zadziwił wczoraj komisarza policji w Passaic Richarda Zobera i komisarza bezpieczeństwa publicznego, demonstrując im przyrząd który sam wynalazł. Jeśli próby które dotychczas wypadły bardzo pomyślnie na stosunkowo niedużej przestrzeni nie zawiodą przy dalszych dynstansach wówczas wynalazek młodzieńca zostanie przyjęty przez policję w Passaic w celu ułatwienia służby policyjnej.

Młodym wynalazcą jest Michael Rusch, zamieszkały ze swoim wujkiem Jeromem Hulhaberem pn. 69 Godwyn Street w Paterson, N. J. Wynalazek jak wytłumaczył młody eksperymentalista składa się z małego odbiorczego aparatu umieszczonego w pudełku rozmiaru 6 x 41 cali. Jest on wyposażony w kryształ i łapkę i zasilany prądem z małej baterji kieszonkowej. Słuchawki dopełniają ten komplet.

Komisarz Zober ma zamiar zaopatrzyć wszystkich swoich policjantów w podobne odbiorniki radjowe ażeby ze stacji nadawczej umieszczonej w budynku policyjnym informować ich o bandytach automobilowych podając jednocześnie opis automobilów.

Mała lampka sygnałowa umieszczona na pasku na przegubie ręki policjanta da mu znać gdy jest wzywany radjofonicznie przez stację policyjną.

Komisarz Zober wyekwipuje swoich ludzi w te przyrządy w przyszły poniedziałek i rozpocznie próby. Rusch pracuje obecnie w gmachu komisarjatu instalując tam stację nadawczą która jest zasilana baterją sześciowoltową i pracuje na fali długości piętnastu metrów. Antena chwilowo ma być umieszczona w czapce policjanta. Później Rusch ma zamiar wprowadzić sygnał odpowiadający który oznajmi nadawcy, że sygnał jest przyjęty. Przyrząd ten ma oddawać praktyczne usługi w promieniu piętnastu mil.

### JERSEY CITY

**Posiedzenie Gminy**

Roczne posiedzenie Gminy Nr. 20 Z. N. P. odbędzie się w poniedziałek, dnia 31-go stycznia, o godzinie ósmej wieczór, w Domu Polskim, pn. 187 Brunswick St.

Szkółka języka polskiego przy kościele Polskich Baptystów przy Jersey ave. i 4-ej ulicy odbywa się we wtorki od godziny 4-ej do 6-ej. W niedzielę od 10-ej do 11-ej rano.

**Bal Nowości Towarzystwa „Gwiazda Młodzieży"**

We wtorek, dnia 15-go lutego r. b., na wielkiej sali Białego Orła odbędzie się czwarty roczny bal nowości (Valentine Novelty Dance), który urządza Towarzystwo „Gwiazda Młodzieży", Grupa Nr. 2250 Z. N. P. Do tańca będzie przygrywać znana orkiestra ob. W. D. Milewskiego.

### NEWARK

Jak było do przewidzenia piątkowe walki w Laurel Garden w Newarku poruszyły różnych szampjonów i pseudo-szampjonów. Każdy rości sobie prawo do spotkania się z nim o tytuł. A tu szampjon tak rzadko się pokazuje i to może tylko z jednym walczyć na wieczór. Tym szczęśliwym co ma szanse w piątek jest Tommy Draak. W tym sezonie Draak wybił się na pierwsze miejsce położywszy groźnego Rosjanina. W innych walkach był też szczęśliwy i oto rezultat piątkowe spotkanie. Prasa amerykańska mocno interesuje się przyjazdem Stechera „króla nożycowego" i spodziewa się, że zostanie on nadal szampjonem i po piątku. Charles Cutler jeden z lepszych atletów starej generacji wystąpi z Renato Gardini, sławnym szampjonem włoskim.

W trzeciej parze Frank Bruno, młody a popularny zapaśnik, stoczy walkę z Joe Shimkusem, Litwinem.

**Bal pączkowy**

Jak się dowiadujemy, Korpus Pomocniczy z Newarku urządza dnia 29-go stycznia bal pączkowy w lokalu Domu Narodowego na Beacon Ave. Najlepszą reklamą balu będą pączki wypieczone rączkami naszych przedstawicielek płci pięknej.

### PASSAIC

Towarzystwo Szkoły Ludowej im. Adama Mickiewicza urządza przedstawienie i bal, w sali Domu Ludowego, pn. 1-3 Monroe St., w sobotę, dnia 29-go stycznia, o godzinie 5:30 wieczorem, na którą zaprasza wszystkich przyjaciół.

Odegrana będzie sztuka pod tytułem „Lalki" przy udziale 40 dzieci szkolnych.

Po przedstawieniu bal przy dźwiękach doborowej orkiestry.

Bilet dla starszych 35c, dla dzieci 10c.

ZARZĄD.

### BAYONNE

**Wielki Bal**

Tow. Dzwon Wolności urządza w sobotę 29 stycznia o godz. 7:30 wieczorem **Wielki Bal** w sali Klubu Polsko - Amerykańskiego 29 E. 22 ulica.

### LINDEN

Klub Obywateli Amerykańskich Polskiego Pochodzenia urządza w sobotę, dnia 29-go stycznia, o godzinie 7:30 wieczór, pierwszy wielki bal, w Domu Narodowym, róg Ziegler Ave. i Roselle St.

### KALENDARZYK ZABAW

29 Stycznia—Bal pączkowy Korpusu Pomocniczego Weteranów, w Domu Narodowym przy Beacon Ave., Newark, N. J.

29 Stycznia—Maskarada T-wa Adama Mickiewicza, w Laurel Garden, pn. 457 Springfield Ave., Newark, N. J.

29 Stycznia—Maskarada i bal T-wa Śpiewu „Harmonja", w Central Opera House przy rogu 617b St. i Third Ave., New York City.

DR. S. MAZUR, M. D.
Znany Lekarz z Warszawy
GODZINY PRZYJĘĆ:—
od 9 do 10 rano
od 1 do 2 po południu
od 6 do 8 wieczór
69 West 25th St., Bayonne, N. J.

Baczność Passaic!
WIELKIE ZAPASY
Czwartek Wieczór 27 Stycznia 1927
W DOMU NAROD. POLSKIM
3 Monroe Street,
Passaic, N. J.
Iwan Poddubny (Saszjon Rosyjski) vs. J. Orliński (Polski Lew)
Jan Sawczuk (Polski Tygrys) vs. W. Romanoff (Ruski Kozak)
I inne walki
—Wszystkie do ukończenia.—
Wstęp $1.25, 75c i 50c
Zapamiętajcie datę!

ZAUWAŻCIE
DLACZEGO SZUKAĆ GDZIEINDZIEJ SKORO U MNIE
możecie kupić najdoskonalszy
GRAMOFON COLUMBIA
VIVA TONAL
PRAWIE LUDZKI GŁOS
Deklamacje, Śpiewy lub Tańce.
Cena: $90, $115, $150, $160, $175, $275, $300.
J. ŚREDNICKI
491 Grove Street
blisko Pavonia Av. Jersey City
Warunki kupna bardzo przystępne za gotówkę lub na niskie spłaty.

# DZIAŁ KOBIECY

REDAGUJE

Irena Wyszecka

## Odpowiedzialność ogółu i rodziców

Nierzadko się zdarza że dzieci są całkiem odmienne od swoich rodziców tak pod względem charakteru jak i cech fizycznych. Często bywa że rodzice przestają rozumieć swoje latorośle gdy dosięgają one pewnego wieku. Te dwa wypadki z liczby wielu innych w znacznym stopniu utrudniają odpowiednią kontrolę nad myślami i czynami młodego pokolenia.

Gdy dziecko zbacza z wytkniętej ścieżki na błędne drogi nie zawsze winę należy rodzicom przypisywać. Zdarza się przecież niejednokrotnie że rozwój charakteru dziecka zależy od otoczenia w którem się wychowało i od warunków w które zostało rzucone. A więc odpowiedzialność za czyny jego i myśli ponosi do pewnego stopnia ogół.

Nie można zaprzeczać temu że większa część opieki nad dzieckiem przypada w udziale nie ogółowi lecz rodzicom. Oni przedewszystkiem muszą troszczyć się o tych którzy w spadku po nich otrzymali zalety i wady siłę lub ułomność, biedę lub szczęście. Gdy rodzice kroczy wadliwemi drogami potomstwo zawsze jest upośledzone, jeśli trzymali się wytkniętych i przykazywanych z pokolenia w pokolenie zasad mogą spodziewać się zdrowych dzieci. Jeśli rodzice nie mogą nawet utrzymać nad dziećmi odpowiedniej kontroli i gdyby to nawet w pewnych wypadkach byłoby usprawiedliwionem to i wówczas nie należy zapominać o tem że rodzice winę ponoszą gdyż są za wady dzieci — wady wrodzone, odpowiedzialni.

Rodzice doby dzisiejszej wywiązują się ze swego zadania lepiej może niż w przeszłości. Niema już w domach tej bezwzględności ojca a czasami matki które paczyły często charakter wielu dzieci i rujnowały doszczętnie ich przyszłość.

Sędzia George Gordon Battle.

## KWIATY DLA NIESZCZĘŚLIWYCH

Setki tysięcy ludzi leżą w szpitalach, leżą nieraz całemi miesiącami w ciężkich cierpieniach, lub przewlekłych chorobach.

Kto kilka choćby dni leży z powodu choroby we własnem, często nawet pięknie urządzonem mieszkaniu, ten wie, jak się sprzykrzy patrzeć z jednego wciąż punktu, na te same przedmioty. A im dłużej trwa choroba, tem większa tęsknota za świeżem powietrzem, za ruchem swobodnym, za przyrodą żywą, z którą choć bardzo niewiele, ale przecież ma do czynienia i największe nawet miasto.

Gdy obmierzną te nagie ściany białe, gdy jęk współchorych szarpie nerwy, gdy czarne myśli snują się po mózgu o los własny i o dolę najbliższych, którzy tam może pomocy naszej potrzebują, a my, bezsilni, dać jej nie możemy, gorycz napełnia duszę. Jedyna wtedy pociecha i ukojenie w gorącej modlitwie.

Oddawna myślano, jakby choćby tem przymusowy, a ciężki pobyt w szpitalach lżejszym uczynić. Próbowano np. zawieszać w salach klatki z ptakami, ale te swym świegotem i rozgłośnym śpiewem wielu chorych drażnią.

Najmiej przez ogół, a szczególniej przez chore kobiety, widziane są kwiaty. Przynoszą je też możniejsi, ale nie korzysta z nich ogół chorych, po kilkudziesięciu nieraz na jednej sali leżących.

Amerykanie już około 1890 r. nawoływali w pismach zawodowych swych ogrodników, żeby pewną część roślin, na sprzedaż hodowanych, rozdawali szpitalom. Tego rodzaju opodatkowanie się na rzecz ubogich chorych przyjęło się tam i rozpowszechniło. Ale daleko więcej jeszcze niektóre szpitale, bogato z prywatnej szkatuły założone i uposażone, założyły własne ogrody kwiatowe i utrzymują szklarnie, przeznaczone na dostarczanie roślin odpowiednich do przyozdabiania sal dla chorych.

Flora ta jest troskliwie dobierana, bo pożądane są rośliny kwitnące, które mogą znosić warunki szpitalne, a jednocześnie jak najmniej zwilgocałą leżalnie. Są to tedy rozmaite pelargonje, ukośnice (Begonja), tak dziś liczne ułanki (Fuchsia), wreszcie piękne rośliny liściaste. Nie powinny one zabierać zbyt wiele miejsca, ani rabować chorym światła przez okna wpadającego. Wielkie ożywienie i urozmaicenie stanowią też rośliny w ampułkach, w górnej części wnęki okna zawieszone, więc przeróżne paprocie, ozdobne, drobnolistne szparagi. „Wąs Polaka" (Saxifraga Sarmentosa), „tłusta kura" (Sedum Sieboldii) barwniki i w. in.

Rośliny te pielęgnuje siostra miłosierdzia, a od czasu do czasu zmienia się je, co wprowadza urozmaicenie, tak pożądane. W ten sposób chory mają łącznik z przyrodą, pewną rozrywkę dla oczu i tematy weselsze do myślenia, niż te, które im nasuwa choroba i otoczenie.

Ale nie koniec na tem. Wszak w każdem wielkiem mieście, obok bogactwa, przepychu lub choćby zamożności i dostatku, dużo jest strasznej nędzy z własnej, a niekiedy i bez własnej winy. Czyliż tam nie należałoby obok chleba i odzieży, dać jeszcze trochę kwiatków?

To sentymentalizm zbyteczny — ktoś trzeźwy powie. Nie, bo i ubodzy nawet, ci, którzy zaledwie na skromne utrzymanie z trudem wielkim zarobić mogą, trzymają przecież na oknach swych biednych izdebek „kwiaty". I jakie jeszcze! Wiadomo, że w tych mieszkankach ciasnych i wilgotnych kwitną i rosną daleko lepiej pelargonje angielskie, niż w szklarniach, u specjalistów. Wszak co wiosna, z podziwem stajemy przed takiem okienkiem błyszczącem od różowych, czerwonych i pstrych kwiatów tych roślin, podobnych z pokroju do bratków. A jak też kwitną nieraz przedziwne, jaskrawemi ogromnemi kwiatami, meksykańskie kaktusy, lub silnie pachnąca woskownica (Hoya).

Że te podarki roślinne byłyby mile widziane, tego dowodzi działalność Koła miłośników ogrodnictwa przy W. T. O., polegająca na rozdawnictwie dziatwie szkolnej, ze szkół powszechnych, pewnych małych roślinek, które ona sama hoduje. Coroczne, jesienne konkursy wykazują, że większość dzieci stara się roślinom dogadzać, może dlatego, żeby nagrodę uzyskać, ale zarazem do tych roślin przywyka i polubi je. Tą drogą wyrabiać się mogą przyszli przyrodnicy, hodowcy roślin, uprawiacze ziemi. A kto własne roślinki pozna i polubi, ten wogóle roślin bezmyślnie uszkadzać i niszczyć nie będzie.

Jest to więc działalność pożyteczna i umoralniająca.

O zdobieniu sal szkolnych roślinami, robimy tylko wzmiankę. Jest ich co raz więcej, ale o wiele jeszcze za mało.

Nawołuje się społeczeństwo do dawania pieniędzy na różne cele. Na ten potrzeba niewiele.

Zarządy miast, posiadających swe zakłady hodowlane, ogrodnicy-kwiaciarze i możni, szklarnie mający w mieście, czy na wsi, mogą skutecznie dopomóc do przeprowadzenia tego zadania.

E. Jankowski.

William Brockman, robotnik, zatrudniony przy wyładowywaniu wagonów, poniósł śmierć na miejscu, gdy liny, krępujące ładunek drzewa, pękły, a belki przygniotły go swoim ciężarem. Wypadek wydarzył się na torze kolei Long Island na rogu ulic Montauk i Atlantic.

# Odpowiedzi Redakcji

Szanowna Redakcjo!

Miałem wypadek automobilowy. Zostałem potłuczony boleśnie i moja żona. Automobil prawie zniszczony. Oddałem sprawę adwokatowi. Kompanja asekuracyjna przysyła swego przedstawiciela, by się pogodzić. Ludzie mi rozmaicie radzą. Mam do Was zaufanie i wiem, że mi dobrze poradzicie!

A. Zakrzewski, Phila, Pa.

• • •

Jeżeli obywatel oddał sprawę adwokatowi, to musi już sprawę załatwiać przez adwokata. Gdyby obywatel załatwił sprawę sam, bez pomocy adwokata, to ten ma prawo zaskarżyć obywatela o odszkodowanie i sąd mu przyzna rację. Proszę nie wdawać się z kompanją asekuracyjną w żadne układy. Z adwokatem proszę się ugodzić za jakąś stałą sumę lub procent od odszkodowania, jakie sąd przyzna czy też kompanja zgodzi się zapłacić. Nie możemy wiedzieć, jakie odszkodowanie obywatel może dostać. Asekuracje nie płacą tak łatwo odszkodowania. Kompanja asekuracyjna, jeżeli poszkodowany żąda wielkie odszkodowanie, najczęściej naprawia uszkodzony automobil, a w razie skaleczenia, ofiaruje kosztą leczenia i płaci za czas choroby, podczas którego poszkodowany nie był zdolny do pracy. Za same zaś uszkodzenie ciała asekuracja płaci odszkodowanie, zmuszona do tego przez sąd. Obywatel może żądać parę tysięcy dolarów, ale czy dostanie, to tego nie możemy powiedzieć. Za leżeć to będzie od adwokata, któremu powierzyliście obronę sprawy.

Szanowna Redakcjo!

Czy mężczyzna, wdowiec, wybierając drugie papiery, może podać do tych papierów drugą żonę, która była wdową i jej dzieci z pierwszego małżeństwa, oprócz tego, że w pierwsze papiery była wpisana pierwsza żona i dzieci?

St. Czyt. N. S. M. M., N.Y.C.

• • •

Tak. Obywatel, pojmując drugą żonę staje się opiekunem jej dzieci z pierwszego małżeństwa. Druga żona odziedzicza prawa zmarłej żony pierwszej.

Szanowna Redakcjo!

Jestem obywatelem St. Zjedn., żona moja nie. Jakie dokumenty są mi potrzebne na wyjazd do Polski na dłuższy czas, a jakie dla żony?

S. J., Phila, Pa.

• • •

Naturalizowany obywatel amerykański musi wyjąć paszport amerykański i może przebywać za granicami St. Zjedn. najdłużej dwa lata. Po upływie tego czasu musi przyjechać, choćby na parę tygodni do Ameryki i znowu może wyjechać za granicę. Żona może wyjechać z Ameryki tylko na 6 miesięcy, ewentualnie na rok i musi się postarać o paszport polski i o dokument „Reenter", aby mogła powrócić z powrotem do Ameryki w ciągu roku. Po roku, żona traci prawo powrotu do St. Zjedn.

Szanowna Redakcjo!

Czy prawdą jest, że istnieje na świecie drzewo, które porywa ludzi w swe olbrzymie liście i dusi, a następnie trawi?

N. N., N. Y. C.

• • •

W środkowej Afryce, jak piszą sławni podróżnicy, ma się znajdować takie drzewo, którego olbrzymie liście, na skutek nieostrożnego dotknięcia przez człowieka, zamykają się do środka i jeżeli człowiek znajdował się pomiędzy liściem a pniem drzewa, gatunku kaktusa, został otoczony liśćmi drzewa i uduszony, a następnie strawiony przez zwinięte liście, które tak długo pozostały zwinięte, dopóki z człowieka nie pozostały same kości.

Szanowna Redakcjo!

Czy człowiek 40-letni, udawszy się do Polski w odwiedziny, może być pociągany do służby wojskowej.

St. Czyt. Nowego Świata.

Nie. Rząd polski pozostawia w spokoju obywateli powyżej 40 lat, jako zbytnio oddalonych od wieku poborowego.

Szanowna Redakcjo!

Chcę zabrać z sobą do Polski używany gramofon, czy będę musiał zapłacić cło?

Czyt. N. S., N. Y. C.

• • •

Tak! Tylko narzędzia swego zawodu są wolne od cła. Przedmioty zbytku, podlegają ocleniu, chociaż używane.

# RADJO!

## 25-lecie narodzin radja

13-go grudnia 1901 roku dzisiejszy senator Marconi, jako młody wynalazca, przesłał pierwszy sygnał bezdrutowy poprzez Ocean, z Newfoundland do Cornwall. Już jednak w 1882 czynione były na rzece Potomak udatne próby komunikacji bezdrutowej na krótką odległość. Był to słaby zaledwie brzask radja i przez długie jeszcze lata potem cudem nieomal wydawało się przesyłanie sygnału bezdrutowego z wybrzeża na okręt, znajdujący się o pół mili angielskiej od lądu.

Rozwój komunikacji radjowej jest bodaj największym przewrotem, jaki dokonał się w naszem stuleciu. Nadawanie mowy, muzyki i obrazów drogą fal dektromagnetycznych jest tak doniosłym czynnikiem w życiu narodów europejskich i pozaeuropejskich, że konsekwencji jego niepodobna przewidzieć. Jedna wszakże rzecz nie ulega wątpliwości — olbrzymi rozwój radja w najbliższej przyszłości. Sygnalizacja uprości się i uprzystępni o ile pokonane zostaną nieusunięte jeszcze obecnie przeszkody atmosferyczne, kto wie, czy nie przyjdzie rychło dzień kiedy każdy z nas będzie mógł na własnym swoim aparacie nadawczo-odbiorczym rozmawiać swobodnie z przyjaciółmi, rozsianymi na całej kuli ziemskiej.

Senator Marconi zapytany o pogląd jego na dalszy rozwój radja w ciągu następnego 25-lecia odpowiedział: „Przed 25-ciu laty przyrządy, jakie mieliśmy do rozporządzenia, były w porównaniu z dzisiejszemi, niesłychanie pierwotne. Nie mieliśmy ani lamp katodowych, ani amplikatorów, ani czułych superheterodyn, ani kierowniczych transmisyj i odbiorników, ani też sposobów korzystania ze stałych fal. Co się tyczy zastosowania radja w przyszłości, powiedziałbym może, iż niezależnie od zwykłych transmisyj wierzę w możliwość transmitowania siły na umiarkowane odległości oraz w urzeczywistnienie w szerokim zakresie zadań telewizji".

Rozwój radjofonji w Anglji do sięgnął już kulminacyjnego punktu tu. Pod wpływem tego wyłania się cały szereg spraw radjowych, które muszą rozstrzygać odpowiednie władze. Dotychczas sprawy te załatwiały w swoim zakresie poszczególne zarządy stacyj nadawczych. Obecnie jednakże okazało się to niewystarczające, tak że generalny dyrektor poczt i minister poczt i telegr. angielskiego zarządził się tysiącami listów odnoszących się do spraw radjowych. Wobec tego wysunięto projekt stworzenia specjalnego ministerjum radjowego, któreby zajmowało się rozstrzygało wszystkie sprawy związane z radjem, także zajęło się propagandą i opieką radjofonji na wielkiego Imperjum. Sfery popierają projekt, wysyłają na ... go ministerjum ... leżnego, nie po... sty urzędnicz... ...ógł ... ...o wy... mogów czasu ...

RADIO PROGRAM

STACJA WMCA—341

6:30—Ensemble smyczkowe.
7:00—Orkiestra do tańców.
7:30—„Studio Program."
7:45—Artyści wodewilowi.
11:00—Orkiestra do tańców.
11:30—Joe Davis, piosenki.
11:40—Orkiestra do tańców.
12:00—Noc na Broadway'u.
9:30—I. Landford, sopran.

STACJA WEAF—492

4:00—Trio smyczkowe.
5:00—Muzyka.
6:00—Orkiestra do obiadu.
7:00—I. Peckman, pianista.
8:00—Muzyka norweska.
8:30—Kwartet męski.
10:30—Orkiestra do tańców.

STACJA WJZ—455

4:30—Orkiestra koncertowa.
7:15—Orkiestra do tańców.
8:00—Opera.
9:00—Preston, baryton.
10:30—Orkiestra do tańców.

STACJA WOR—405

8:30—G. Gorman, baryton.
9:00—Recital chóralny.
10:00—Trio muzyczne.
10:45—L. Montesanto, tenor.
11:00—Orkiestra do tańców.

STACJA WHN—360

7:00—Orkiestra do tańców.
8:00—Ensemble instrumentalny.
8:30—Artyści wodewilowi.
9:30—Orkiestra teatralna.

FIUST & WOŹNICKI
RADJA
najlepszych marek po najniższych cenach, wszelkie przybory
708—5th Ave., South Brooklyn
TELEFON, JUGENOT 2434

## OBRAZKI NOWOJORSKIE

CODZIENNIE SZKICUJE „WŁÓCZĘGA"

Adres:
„Włóczęga", c/o „Nowy Świat"
24 Union Square, New York.

Szanowny Panie „Włóczęgo!"

W niniejszym liście przesyłam czek na dwadzieścia ($20) dolarów na ręce Szanownego Pana i do jego dyspozycji. Są to pieniądze od naszych dzieci, które otrzymały na gwiazdkę, lecz ich życzeniem jest ofiarować takowe dziesięć dolarów na Ochronkę, drugie dziesięć dolarów na rasowe konie dla polskich kawalerzystów. Imiona ich są: Janina i Henryk Młotkowscy, 276 East 161st St., Bronx.

Proszę przyjąć nasz szczery szacunek i uznanie w zbożnej pracy.

I. M. MŁOTKOWSCY.
Czytelnicy Nowego Świata.
Dnia 1. 21., 1927.

• • •

Na weselu ob. Kazimierza Znaniecklego w South Brooklyn, N. Y. zebrano $12.25 na Polską Ochronkę Dzienną w South Brooklynie. Imienne ofiary:

| | |
|---|---|
| M. Znaniecki | $1.00 |
| J. Strażnicki | 1.00 |
| R. Znaniecki | 1.00 |
| W. Klimaszewski | 1.00 |
| K. Sobierajski | 1.00 |
| Państwo Kazikowscy | 1.00 |
| K. Znaniecki | 1.00 |
| Państwo Majewscy | 1.00 |
| Państwo Lucin | 1.00 |
| Z. Chojnacki | 1.00 |
| J. i W. Znaniecey | 1.25 |
| K. Jery | 1.00 |

• • •

Pani M. Link przysłała do Ochronki tort dla dzieci.

Pani Ruszkiewicz zaopatrzyła nas w słoninę, kiełbasę i kompot gruszkowy.

Pani Ciernecka przyniosła firanki dla staruszki o której pisaliśmy w „Obrazkach", jakoteż $2.00 na dywan.

• • •

### Na cele dobroczynne

Ob. Adam Leśniak ofiarował: Na Ochronkę im. J. Piłsudskiego w Wilnie ... $100.00
Na O... „Włóczęgi" ...lynie ... 65.00
N... onkę we Lwowie ... 50.00
...chronkę w Przeglądu ... 50.00

...ob. J. Zwala, pn. 195 Bedford, Brooklyn, N. Y. odbywszy urzeczyny zdrowego i miłego Mieczysława. Do zebranych gości przemówił ob. S. Lukaski, przyjaciel Ochronki, powiadał o dzieciach polskich które się tam wychowują i zapelował do zebranych ażeby przyjęte świat młodego Mieczysła... ...czelli przez złożenie ofiar... Ochronkę.

$7.50.

...ie dziękujemy.

• • •

| | |
|---|---|
| ...ardzińska | $1.00 |
| ... N. | 2.00 |
| ... | .50 |
| N. N. | .25 |
| A. K. | 1.00 |
| W. Z. | 2.00 |
| N. N. | 1.00 |
| W. Szymański | 2.00 |
| F. Stona | 1.00 |

• • •

Dom Dzieciątka Jezus w Wilnie, ul. Subocz, Nr. 16 Nr. 7/27

Do Szanownego Zarządu ...ki Społecznej ...ilsk... Yorku

Wyna... ...amy czek na $75 dla ...ję... Dzieciątka Jezus, za ...tnem ja... ...y staropolskie, a

Smutna to ... ...ać.

...winić za to n... ...że wynagrodzić ...kolenie, któ... Obywatele, to szkołach ame... ...ość bliźniego, biegło od rodz... ...razie ku najdzieci w Polsce ... ...rdziej godnym ...ku dla mo... ...a, bo porzucolekceważą sobie ...ch rodziców, jaw wynaradawia... ...a wyrażenie

Nie wszyscy je... ...z jednej niemi rękoma ocz... ...opowiedzegzagłady kultury po... ...ch naszeraniem ludzi myśla... ...ącego w ...ją szkoły polskie i ...noga Mazdzieży. ...wystarcza

Jednym z takich ...wyżywienia, gdy klub śpiewu dziatwy ...ny pos... Konopnickiej w Broo... ...ha, poś...

Klub ten ma już 5... ...ch, utrzymuje i nie spoczął jeszcze ...ch, opal, a stara się o potroj... ...kosztuje członków w jak n... ...światczasie. W tym cel... ...celu koncert w Greenpoint... ...rosłowodnić, że młodzież po... ...ta stską pragnie pozostać.

Koncert odbędzie się ...kwest. lutego i będzie poparty ...przarzystwa śpiewacze ...zebraliśt... ...początkowo... ...j, wydzierża... CZWARTEK, 27... ...rd rządu, ... w Domu ... część dzieci... ...olnym.

...spaniała farsa w 3 ... Drugi gościnny wy...

DZISIAJ
27
CZWARTEK
Styczeń ma 31 dni.

### POGODA

Wschód słońca—7:12 rano.
Zachód słońca—5:06 po poł.
Wschód księżyca—12:36
Zachód księżyca—11:41 rano.

### TEMPERATURA

Pochmurno, zimno.
Najwyższa — 41 wyżej zera.
Najniższa — 28 wyżej zera.

### AUTOMOBILIŚCI ZAPALAJĄ ŚWIATŁA

Godzina 4:36 po południu.

### KALENDARZYK

Dzisiaj — Jana Chryzanta.
Jutro — Karola, Idelfonsa.

### Wypadki Historyczne

W roku 1809 narady o sumy bajońskie.

## FINANSE

| | |
|---|---|
| Kurs złotego dzisiaj | 0.12 |
| Kurs złotego wczoraj | 0.12 |
| Tydzień temu | 0.12 |

### BONDY POLSKIE

| | |
|---|---|
| Dzisiaj | 6%—81% |
| | 8%—96% |
| Wczoraj | 6%—81 |
| | 8%—96 |

## TWÓJ PODATEK DOCHODOWY

(Ciąg dalszy)

Podatek od dochodu osobistego z sumy $20,000 jest obliczany w wypadku gdy człowiek jest żonaty bez rodziny lub krewnych, którym zmuszony byłby udzielać pomocy.

| | |
|---|---|
| Dochód osobisty | $20,000 |
| Wydatki osobiste na utrzymanie | 3,500 |
| Pozostała suma do opodatkowania | $16.50 |
| 1½% na pierwsze $4,000 | $60.00 |
| 3% na drugie $4,000 | 120.00 |
| 5% podatku na pozostałe $8,500 | 425.00 |
| Podatek nadzwyczajny z dochodu osobistego na sumę $20,000 | 220.00 |
| Ogółem zwyczajny i nadzwyczajny podatek wyniesie sumę | $825.00 |
| Mniej 25% z $825 jako zniżka dochodów zarobionych | 206.25 |
| Pozostaje wówczas do zapłacenia suma | $618.75 |

Podatek nadzwyczajny wówczas jest pobierany, gdy suma dochodu wynosi $10,000. Najwyższa skala podatku dochodowego jest zredukowaną do 20%, która to suma jest włączona do dochodu w sumie $100,000.

Nr. 9

Przy zestawieniu i obliczaniu podatku osobistego jest dawane uwzględnienie dla osób zaangażowanych w handlu, przemyśle. Prawo z roku 1926 przewiduje w tego rodzaju wypadkach i uznaje, iż taki dochód liczyć należy jako wynagrodzenie za służbę osobistą. W tych wypadkach zyski nie powinny przekraczać 20% akcji płacącego podatek. Dla przykładu płacący podatek otrzymuje w 1926 roku z interesu i służby osobistej jako czynników przynoszących dochody sumę $30,000. Dwadzieścia pięć procent zniżki odciąga się z sumy $30,000 (albo $6,000). Suma opłacona jest podatkiem nałożonym na $30,000 mniej 25% ze sumy podatkowej $6,000. Dochód uzyskany jako kredyt jest rozdzielony na współwłaścicieli i tego rodzaju kredyt przypada na akcje dochodu osobistego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dla których w głównym domu brak miejsca.

Ponad innemi datkami góruje jako największy, Wasz dar gwiazdkowy, Przezacni Ofiarodawcy, za który z głębi serca dziękując, polecamy nasze sieroty i nadal temuż troskliwemu miłosierdziu.

Załączamy wyrazy głębokiego szacunku,

S. M. BUOBIANKA, Kierowniczka Domu Dzieciątka Jezus,
S. PEOKOWSKA, Sekretarka.
Wilno, 9. 1., 1927 r.
(Pieczęć)

**Nie bierz uznania za pracę innych...**
**Dar na konie jest darem całej Polonji...**
**Jeżeli nie możesz dać więcej — daj 25 c.**
**ALE DAJ i TO DZIŚ!**

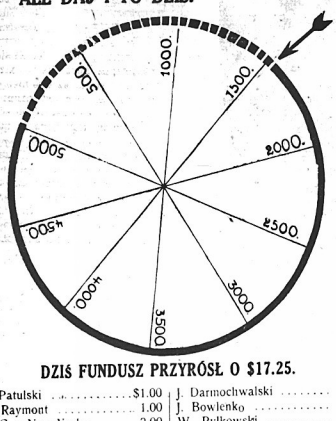


## DZIŚ FUNDUSZ PRZYRÓSŁ O $17.25.

| | | | |
|---|---|---|---|
| P. Patulski | $1.00 | J. Darmochwalski | .50 |
| Ig. Raymont | 1.00 | J. Bowlenko | .50 |
| M. G. z New-Yorku | 2.00 | W. Pytkowski | .50 |
| J. Frask | 2.00 | J. Weleński | .50 |
| St. Loryś | 2.00 | J. Tobek | .50 |
| Za pośrednictwem p. B. Rezlera, pracownicy General Baking Co. złożyli na rasowe konie: | | W. Mazurek | .25 |
| | | J. Kucharski | .25 |
| | | F. Pułaski | .25 |
| B. Rezler | $2.00 | J. Jazak | .25 |
| J. Susnia | 2.00 | N. Kolowko | .25 |
| K. Sotwel | 1.00 | Poprzednio pokwitowano | 1496.75 |
| G. Radomski | .50 | Dotychczas zebrano ... | 1514.00 |

## Na rasowe konie dla polskich kawalerzystów

Ja niżej podpisany załączam ..... dolarów na kupno rasowych koni dla polskich jeźdźców, którzy zdobyli pierwszą nagrodę w zawodach w Madison Square Garden.

Imię i nazwisko.....

Adres: .....

Miasto ..... Stan .....

Wytnij, wypełnij — i wyślij do

**Nowego Świata — 24 Union Square, New York City**

# PAMIĘTNIK BROWNINGA

(Ciąg dalszy)

Gdy wspominam minione dni, które spędziłam w Kew Gardens, nie chcę wprost wierzyć, ażeby Frances mogła napisać coś podobnego w dziennikach. Przecież o tym czasie każda dziewczyna z biura z radością zmieniłaby z nią miejsca. Co się tyczy pani Deenan, to zdanie moje jest o niej jak najgorsze. Z chwilą, gdy przybyła do domu Browningów, nastąpiła nagła zmiana, którą dało się odczuć nietylko w progach tego mieszkania, lecz i w samym domu. Jej okropne obchodzenie się z małą Dorothy przechodziło wszelkie granice najgorszego stosunku dwóch mało znajomych osób. Przed chwilą wytłumaczyłam w jaki sposób mogłam zapoznać się cho ciaż zdaleka z tą rodziną. Pozwólcie mi teraz, że powiem w jaki sposób przyglądałam się Browningom i ich matce. Widziałam ich zawsze, gdy wchodzili do jadalnego pokoju i oczywiście, gdy opuszczali go po spożyciu obiadu. Widziałam ich również, gdy siedzieli w hallu, oczekując na niebieskiego Rolls Royce'a, w którym udawali się na przejażdżkę. Wieczorami bardzo często obserwowałam ich w poczekalni i o ile nie wychodzili na miasto, co się zdarzało bardzo rzadko, miałam sposobność przyglądać się im w hallu. Najczęściej miało to miejsce w soboty, gdy w hotelu urządzano tańce. W takich właśnie chwilach słyszałam od czasu do czasu urywki ich konwersacji. Te natarczywe badania rodziny Browningów wywołały w naszych sercach głęboki szacunek do pana Browninga za jego pełną taktu postawę w stosunku do Peaches i za miłość, którą ją darzył. Cały czas widziałyśmy go przy jej boku. Przekonałyśmy się niejednokrotnie, że wykonuje każde jej żądanie i jest gotów zbierać dla niej gwiazdy z nieba. Taki stosunek może panować tylko pomiędzy kochającym ojcem a dzieckiem.

W takie właśnie soboty, gdy Browningowie nie wyjeżdżali na miasto, widywałam ich już to w poczekalni, już to w sali tanecznej. Browning nie odstępował od swojej młodej małżonki na krok. Tańczył, rozmawiał też przechadzał się z nią pod ręką po obszernym hallu. Gdy z czasami zdarzyło, że rozmawiała z przyjaciółmi i w tym momencie spostrzegał, że Frances znajduje się bez partnera, natychmiast przepraszał całe towarzystwo i udawał się w jej stronę, ażeby z nią pomówić lub zatańczyć. Zwykle nie opuszczał jednego tańca. Uważałam nich bacznie, gdy się posuwali z gracją po posadzce pod dźwięki wspaniałej orkiestry. Pani Browning była ubrana po królewsku. Jej stroje wieczorowe bez wyjątku stanowiły ostatnie słowo mody i były wyrazem zadziwiającego piękna. Co wieczora spoglądałyśmy na nią z zapartym oddechem, gdy wystadała z windy w nowej sukni, jeszcze ładniejszej i kosztowniejszej od poprzedniej. Gdy rozważaliśmy ich wzajemny stosunek i ich miłość, nigdy nie przyszło nam przez głowę, że cała małżeńska afera Browningów zakończy się separacją. Gdy jednak przypominam sobie chwile tych obserwacyj, dziwi mię jedna rzecz. A mianowicie, że ani ja, ani moje przyjaciółki nie zauważyły nic, co mogłoby wskazywać na tak nieoczekiwany finał tego romansu. Chociaż pan Browning obsypywał swoją żonę kwiatami i gdy wracał z nią w samochodzie, przywoził ze sobą całe stosy pakunków, ani razu jednak nie usłyszałam z ust Frances ani jednego słowa podzięki za prezent. Nawet, gdy prosiła go o coś, to prośba ta była ułożona tak wulgarnie, że przyjmowała raczej formę rozkazu. Było jednak rzeczą oczywistą, że Browning kocha o wiele więcej swoją małżonkę, niż ona jego. Co dzień widziałam, jak chłopak zanosił prezenty na górę, a przepiękne kwiaty zdobiły stół w jadalnym pokoju. Gdy przypominam sobie, jak przywiązany i wierny był Browning i jak kochał swoją Frances, dziwię się już nie temu, że rzuciła tyle obelg w jego stronę, bo ten fakt jest nie do wybaczenia, lecz temu, że mogła wogóle go opuścić. Bo przecież do końca ich wzajemnego pożycia, Frances, a nie kto inny, była faktyczną głową domu. Ona wspólnie z jej matką wodziły rej w domu Browninga.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Na okręcie Deutschland przybyły do New Yorku dwie arystokratyczne matrony, baronowa Carin de Plessen i księżna Erna of Hamilton. Cel—zwiedzenie Nowego Lądu.

# WIADOMIENIA

...i obywatelki, któ... nie zostać obywa... ...ju, a nie wiedzą ...o aplikacje lub ... sprawie, niech ... Klubu Demokratycznego, ... St. Mark's Pl., New York. Sekretarz klubu udzieli potrzebnych informacyj w następujące dnie: poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godziny piątej po południu do dziewiątej wieczór.

Wypełniamy aplikacje na pierwsze i drugie papiery obywatelskie absolutnie bezpłatnie i przyjmujemy nowych obywateli do naszego klubu, którzy nie należą jeszcze do żadnej organizacji politycznej.

## Pierwsze posiedzenie

W sobotę, dnia 29-go stycznia, o godzinie ósmej wieczorem odbędzie się pierwsze posiedzenie Polskiej Robotniczej Kasy Chorych, Oddział Nr. 26, w Domu Narodowym, pn. 261-7 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y.

Wygłoszony będzie także referat z objazdu, odmalowany żywem słowem spostrzeżeń i stosunków życia Polonji zamieszkałej w Stanach Zjednoczonych.

J. KOWALSKI, Sekr.

## Obchód Proletarjatczyków

Oddział Zw. Soc. Pol. urządza obchód Proletarjatczyków ku czci straconych przez rząd carski, pierwszych bojowników o wolność ludu polskiego, w piątek dnia 28 stycznia o godz. 8 wieczorem w sali Domu Narodowego przy 19 St. Marks Place Niew York City.

Towarzysze i sympatycy przybądźcie na powyższy obchód by oddać cześć tym którzy życie od dali dla idei!

**Komitet.**

## *CAMDEN*

### *Bankiet Polonji*

Jedna z największych organizacyj polskich w południowej części stanu New Jersey, Polsko-Amer. Klub w powiecie Camden łącznie z Klubem Żeńskim urządza wielki doroczny bankiet w niedzielę, dnia 30-go stycznia r. b., w sali parafjalnej, róg 10th i Liberty Streets, o godzinie siódmej wieczór. Na bankiet zaproszono najwybitniejszych urzędników miasta i powiatu oraz reprezentantów stanu i kilku wybitnych przemysłowców Amerykanów, znanych przyjaciół Polaków. Bankiet sądząc z przyjęcia przez wielu zaproszeń i rozkupienia dotąd już kilkuset biletów, zapowiada się jak najlepiej i nikt by się nie zdziwił, gdyby wypadł lepiej jak wszystkie przedtem przez Polonję urządzane.

Komitet mieszany bankietu wraz z prezesem klubu ob. Wincentym Raczykowskim dokłada wszelkich starań, by bankiet udał się jak najlepiej i by z niego Polacy i Amerykanie wynieśli jak najlepsze wspomnienie i jak najdoładniejsze rezultaty w przyszłości.

Mistrzem toastów na bankiecie będzie ob. W. Raczykowski. Na czele komitetu przyjęć pań stoi panna Helena Meksa.

Wszyscy ci rodacy i rodaczki, którzyby chcieli wziąć udział w tym bankiecie, zechcą nabyć bilety wstępu od urzędników klubu przed dniem 25-go stycznia.

KOMITET.

**Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego**

Po zaciętej walce ulicznej, w której trzej uczestnicy odnieśli poważne obrażenia, policjanci zabrali do komisarjatu czterech strajkujących robotników, oskarżonych o wszczęcie burdy. Na rycinie stoją: Aleksander Tanbourne, Barney Rosenfield, Edward Stock i Antoni Salvanto.

**LISTY DO ODEBRANIA**

Mrs. Irena Letynarek
E. Lubiński
F. Mazurek

**DR. M. MAISEL**
poprzedniło asystent w Klinice Brunwala Uniwersytetu i były lekarz Rządu Pol.
**139 East 16 Street**
**NEW YORK CITY**
pomiędzy Third Ave. i Irving Place
Dr. M. MAISEL jest
**SPECJALISTĄ**
LECZY
**niebezpieczne i chroniczne choroby**
mężczyzn i kobiet—również choroby
**skórne i krwi**
BADANIE MOCZU I KRWI.
GODZINY:—od 10 do 1, od 4 do 8
W niedziele od 10 do 12

## W SPRAWIE DROBNYCH OGŁOSZEŃ

**udajcie się do najbliższej stacji w Waszem sąsiedztwie, jeżeli nie jest Wam wygodnie przyjść do Administracji NOWEGO ŚWIATA**

BAYONNE, N. J.
STACJA No. 6
**Polonia Photo Studio**
**37 East 21st Street**

BRONX, N. Y.
STACJA No. 3
**W. Steinberg**
**723 Courtlandt Avenue**

BROOKLYN, N. Y.

STACJA No. 7
**Fifth Avenue Grafonola Shop**
**708 Fifth Avenue**
**SOUTH BROOKLYN**

STACJA No. 10
**Markowska Hosiery Shop**
**90 Nassau Avenue**
**GREENPOINT**

STACJA No. 22
**Dom Narodowy**
**261 Driggs Avenue**
**GREENPOINT**

STACJA No. 13
**Fronczak Stationery Store**
**475 Vermont Street**
**EAST NEW YORK**

STACJA No. 14
**Księgarnia Sablika**
**376 Oakland Street**
**GREENPOINT DOLNY**

STACJA No. 15
**Paczcola Music Store**
**153 Wythe Avenue**
**NORTH SIDE**

HARRISON, N. J.
STACJA No. 21
**Józef Marchewka**
**411 North 3rd Street**

IRVINGTON, N. J.
STACJA No. 18
**Pani M. Szymkowska**
**584 Grove Street**

ELIZABETH, N. J.
STACJA No. 16
**John Pipała**
**163—3rd Street**

JERSEY CITY, N. J.
STACJA No. 11
**J. Średnicki**
**491 Grove Street**

STACJA No. 12
**S. A. Torczak**
**291 Grand Street**

JAMAICA, L. I. N. Y.
STACJA No. 1
**Felix Czarnecki**
**REAL ESTATE**
**107-06 Sutphin Boulevard**

LONG ISLAND CITY, N. Y.
STACJA No. 23
**John Pietrślewicz**
**306 Jackson Avenue**

MASPETH, L. I. N. Y.
STACJA No. 9
**Rawinis Music Store**
**40 Grand Street**

NEW BRITAIN, CONN.
STACJA No. 25
**Księgarnia Bleńkowskiego**
**23 Lafayette St., przy Main St.**

NEW BRIGHTON, S. I.
STACJA No. 4
**L. Nadratowski**
**202 Jersey Street**

NEWARK, N. J.
STACJA No. 2
**R. Tyjewski**
**47 Jones Street**

STACJA No. 8
**S. Jagiełło**
**180 Warwick Street**
**róg Tyler Street**

PASSAIC, N. J.
STACJA No. 29
**Suszek i Szewczyk**
NOVELTY COMPANY
**104 Passaic Street**

STACJA No. 24
**Józef Makuszewski**
STATIONERY
**147 Monroe Street**

YONKERS, N. Y.
STACJA No. 5
**Michael Winskowsky**
**426 Walnut Street**

**Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego**

Telefon, Orchard 1521.
**JÓZEF HALICKI, M. D.**
LEKARZ
GODZINY:—
od 12 do 2 po południu
od 6 do 8:30 wieczór
w niedziele do 1 po południu
**323 E. 10th Street, New York City**

**CHRONICZNE CHOROBY MĘŻCZYZN I KOBIET SKUTECZNIE LECZONE**

Znany od 25 lat specjalista dr. Zins leczy z najlepszym skutkiem i bez bólu wszystkie chroniczne i świeże choroby krwi, skóry, serca, płuc, wątroby, śledziona, nerek, nerwów jakoteż reumatyzm. Analiza moczu i krwi.

SPECJALISTA
OPŁATA BARDZO UMIARKOWANA

O ile jesteście chorzy zwróćcie się natychmiast z największem zaufaniem do mnie.
X-Ray analiza krwi—System Wassermana i chemiczna analiza. Wstrzykiwania Serjm 606 i 914.
PORADA I EGZAMINACJA DARMO.
Mówimy po polsku.
**DR. L. ZINS**
PRAKTYKUJE 25 LAT
**110 E. 16TH ST., NEW YORK**
Między Irving Place i Union Square.
Godziny przyjęć: od 9 rano do 8 wieczór.
W niedziele od 9 rano do 5 po południu.

# *Drobne Ogłoszenia*

## *Realności do sprzedania*
*(Real Estate for Sale)*

60 AKRÓW w Long Island, uprawna rola, 1,400 stóp frontu, na głównej drodze, cena $175 za akier; zamienię na posiadłość w mieście. McNulty & Witzel, 400 Hillside Ave., blisko 163rd St. Telefon, Jamaica 5098. (22c)

PIĘCIO pietrowy apartament, dwa sklepy, blisko Williamsburg mostu, lota 25 x 100, apartamenta 1 i pokoje i łazienka na każdem piętrze, cena $24,500, gotówki $6,000. Bernmann, 140 Harrison Ave., Brooklyn, N. Y. (28c)

DWU familijny dom po 5 pokoi, groserna i bucsernia, cztery garaże i dwie loty 25 x 100, dobry interes, sprzedam z powodu starości, cena bardzo przystępna. Zgłosić się M. Oponowicz, 100 Albert Avenue, Newark, N. J. (1c)

Dwa 2 familijne domy, wszelkie nowoczesne ulepszenia, blisko stacji kolejowej, bus przechodzi koło domów, dwa bloki od linji tramwajowej, blisko wielkich fabryk, musze sprzedać w przeciągu 10 dni za cena o wiele niższą niż na warte, wielka sposobność zadowolniające, mała gotówka. Zgłoszenia

PIOTR DOBIES
816 W. 3rd St., Plainfield, N. J.
Blisko Grand Avenue Stacji. (135-e31)

## *Interesy do sprzedania*
*(Stores for Sale)*

BARGAIN
Groserna w polskiej dzielnicy z powodu wyjazdu na farmę tanio do sprzedania, mieszkanie pięcio pokojowe. Zgłoszenia do
BROOKLYN REALTY CO.
604 Manhattan Ave., Brooklyn, N. Y. (29c)

BUCZERNIA i groserna do sprzedania, interes dobrze wyrobiony, cena trzy lata. 293 Grand St., Jersey City, N. J. (31c)

BUCZERNIA tanio, interes długo istniejący, dzielnica polska. Po dalszą wiadomość zgłosić się do Jana Pietrolewicza, 306 Jackson Ave., Long Island City. Telefon, Stillwek 6355. (28c)

BUCZERNIA do sprzedania z powodu innego interesu, interes wyrobiony, można zgłosić się cały dzień. 207 Avenue B, New York. (118-e27)

CANDY store do sprzedania. 143 Greenpoint Ave., Greenpoint, Brooklyn. (156-e2)

CANDY store do sprzedania z powodu śmierci w rodzinie, blisko dwóch szkół i dwóch kościołów. 114 Dupont Street, Brooklyn. Telefon, Greenpoint 4808. (2c)

CANDY store, Brooklyn, $225 (targ), czynsz $45, cena $1,500. Stich, 29 E. 111th Street. (152-e27)

CANDY store, 2 Melrose Ave., targ $125 tygodniowo, z powodu samotności, cena $750. Stich, 29 East 111th Street. (152-e27)

CANDY store do sprzedania blisko polskiej szkoły. 444 Monmouth Street, Jersey City. (153-e2)

DOBRA sposobność dla prędkiego kupca, pool room, 4 stołów i salon sprzedam bardzo tanio z powodu innego interesu. 52 East 19th St., Bayonne, N. J. (30c)

DELIKATESSEN i groserna do sprzedania, musi być dorazu z powodu innego interesu. 374 Grove St., Jersey City, N. J. (28c)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania z powodu wyjazdu na farmę. Zgłoszenia 149 Norman Ave., Greenpoint, Brooklyn. (29c)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania, interes gotówka. Zgłoszenia 751 Third Avenue, Brooklyn. (103-e29)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania. 128—17th St., South Brooklyn. (4c)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania, targ tygodniowy $600 do $700, rent $40 i dwa pokoje do zamieszkania i również pokój na towar, cena $2,300. Zgłoszenie się między 1 a 5 po południu, Candy Store, 508 East 16th Street, New York. (141-e27)

GROSERNIA, bucsernia i delikatessen sprzedam za niską cenę z powodu niezgody w rodzinie. Zgłosić się do właściciela 629 Grand St., Jersey City N. J. (147-e30)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania. 216 Bedford Ave., róg North 5th St., Brooklyn. (27c)

GROSERNIA i bucsernia do sprzedania z powodu innego interesu, wyrobiony interes od 15 lat. 397 Grand Street, Jersey City. (2c)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż, cztery pokoje do zamieszkania, rent tani, lease według umowy. 544—3rd Ave., Brooklyn. (29c)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania. Zgłosić się 171 Java St., Greenpoint. (2c)

RESTAURACJA do sprzedania, dobry interes, lease na 27 miesięcy, czynsz $45. Zgłoszenia 1585 First Ave., 87th Street. (150-e28)

## *Różne do sprzedania*
*(Miscellaneous for Sale)*

WŁAŚCICIELKA sprzedaje przedlicznie prawdziwe futro, najlepszy gatunek, najnowszy mody, nigdy nie noszone, sprzedam tanio za $45. Suitman, 235 West 57th Street, (blisko Broadway.) (Feb. 25x)

MEBLE z trzech pokoi do sprzedania bardzo tanio, można oglądać od 5 do 10 wieczór. Mieszkanie Nr. 4, 34 East 7th Street. (154-x25)

TYPEWRITERS, Underwoods, Royals, Smiths, Remingtons, $10 do $30 tylko w ten tydzień. Queens, 422 Jackson Ave., Long Island City. (23x)

## *Sklepy do wynajęcia*
*(Stores for Rent)*

50TH ST. 530 W.—Duży sklepy, na jakikolwiek interes, $35. Telefon, Murray Hill 6142. (1y)

## *Praca dla Mężczyzn*
*(Help Wanted Male)*

MĘŻCZYZNA
silny do pracy rozwej w zakładzie futrowem. $30 na tydzień, stała praca.
**Ever-Ready Fur Dressing Co.**
59 DOBBIN STREET, BROOKLYN. (28m)

POTRZEBA do pracy przy rozbrojeniu skórze, coaters i back tenders. Adres Cotex Corp., 341 Oliver St., Newark, N. J. (145-m28)

JANITORA potrzeba do ośmio familijnego apartamentu, musi być doświadczony przy ogrzewaniu i będzie. Zgłoszenia B. Hartstein, 55 Linden St., Brooklyn. Telefon, Jefferson 5593. (29m)

JANITORA potrzeba. Zgłoszenia 1925 Second Ave., pomiędzy 99th i 100th Streets, 5 pokoi darmo. (27m)

MĘŻCZYZN potrzeba przy pracy gumowej doświadczonych na Mills Banbury Mixers, Calender Keepers, Embossing Varnish Machine Keepers. Adres Cotex Corp., 341 Oliver St., Newark, N. J. (145-m28)

CELLULOID mechaników, zarobicie $50 tygodniowo, instrukcja darmo. Mike Wojtaszczuk, 73 Locust Ave., Wallington, N. J. (146-m31)

MĘŻCZYZNI zarobcie $50 i wyżej, nauczcie się operować maszynami kinematograficznemi, darmo posady. Edwards, 132 East 23rd Street. (126-m29)

## *Praca dla Kobiet*
*(Help Wanted Female)*

KORSETY
do fastrygowania na dwie igły, do robienia szew i przyszywania podwiązek, doświadczeni tylko, pięć dni w tygodniu.
**FASHIONERE**
22 West 32nd Street (27f)

PRESSERS
potrzeba przy jedwabiu; do nauki, stała praca, dobra zapłata. Zgłoszenia
**Paramont Cleaning & Dyeing Co.**
506 EAST 121ST STREET (27f)

Operatorek przy Kapeluszach
doświadczonych na słomianych, również muszą być doświadczeni na Zig-Zag maszynach, stała praca, dobra zapłata.
ALFRED WOLFSON
64 WEST 36TH STREET (27f)

PRACOWNIKÓW przy częściach do samochodów i pracowników przy metalu potrzeba. Zgłoszenia Flora Brothers, 4981 Hudson Blvd., North Bergen, N. J. (2m)

POTRZEBA doświadczonej domowej robotnicy, referencje. Schwartz, 215 W. 90th Street. Telefon, Schuyler 2900. (27f)

OPERATOREK przy dziecięcych sukniach, stała praca. Zgłoszenia 247 Lorimer St., Brooklyn, drugie piętro. (27f)

## *Poszukiwania pracy*
*(Situation Wanted)*

POSZUKUJE pracy w polskiem biurze przy jakiejkolwiek pracy. 848 East 167th St. (155-p28)

## *Poszukiwania*
*(Information Wanted)*

INTELIGENTNY mężczyzna poszukuje stałego mieszkania, samotnie lub samotnej osobie, pełne informacje nadsyłać Nr. 143, c/o Nowy Świat. (143-128)

## *Kapitał i Interesy*
*(Business Opportunities)*

SPOSOBNOŚĆ dla kobiet, mężczyzn i dzieci, przystąpcie do zawodu artystów Cinnowych. Mr. Reiner, 561 West 125th Street, Estee Studios. (21k)

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczamy na drugie i trzecie hipoteki, pożyczki na budowę, dogodne warunki, prowizja obsługa. Baker Holding Corp., 52 Court St., Suite 414. Tel., Triangle 6287.

## *Szkoły*
*(Schools)*

SZKOŁA BALWIERSTWA
Poszukujemy mężczyzn do nauczenia się balwierstwa. Kompletny kurs $25. Posiadamy zdolnych nauczycieli do nauczenia was w krótkim czasie. Klasy we dnie i wieczorem. Posady dostępne. Informacje darmo. Zapiszcie się do COLUMBIA BARBER COLLEGE, 250 Eight Ave., (między 27th i 28th St.)

**SUKCES SZKOŁA.**
Szkoła która uczy szybko mówić, pisać i czytać po angielsku.—$5.00 miesięcznie. —Lekcje prywatne $18 miesięcznie.—Zupełna satysfakcja.—Otwarta od 4 po południu do 11 wieczorem. SUCCESS SCHOOL BUILDING, Rivington, róg Essex Street.

COLEGIUM BALWIERSTWA
Panowie, nie stracicie cennego czasu. Nauczcie się balwierstwa. Kurs $25. Żaden fach nie popłaca się tak jak balwierstwo. Dajemy pełną praktykę we dnie i wieczorem. NATIONAL BARBER COLLEGE, 150—3rd Avenue, blisko 19th Street, New York City.

## *Pomieszkania do wynajęcia*
*(Apartments to let)*

**1743 AVENUE A. (91ST ST.)**
Pięć widnych pokoi, zimna woda, elektryczność $20 do $32. (29a)

ŁADNY widny apartament, nowo udekorowany, nowoczesne ulepszenia, $18 do $25. 641 East 13th St. (151-a1)

TRZY, cztery i pięć pokoi do wynajęcia, gorąca woda, elektryczność, czynsz przystępny. 335 East 124th St. (121-a26)

SZEŚĆ słonecznych pokoi, wszystkie ulepszenia i pokrowe ogrzewanie, darmo rent $50, jeżeli kto chce janitorstwo to $15 mniej. Zgłosić się 403 Ocean Ave., Jersey City, N. J., w piekarni. (115-a17)

TRZY pokoje, elektryczność, białe sienny, $16, $18 do $20. Janitor. Pokoje 2, 420 East 13th Street. (30a)

## *Pokoje umeblowane*
*(Furnished Rooms to let)*

POKOJE umeblowane na tydzień lub na noc. Jaworski, 241 Greenpoint Ave., Greenpoint, Brooklyn. (37c)